

GRZEGORZ NIEĆ

Instytut Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa
Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej, Kraków

ANTYKWARIATY PRZEDSIĘBIORSTWA PAŃSTWOWEGO „DOM KSIĄŻKI” W LATACH 1951–1989 W ŚWIELE POLSKIEJ PRASY KSIĘGARSKIEJ

Specyfika, tradycja i rola antykwariatów w księgarstwie. Tradycja badań nad księgarstwem w Polsce i źródła do badań. Sieć antykwariatów państwowych w Polsce w latach 1951–1989: organizacja, rozwój, kadry i ich szkolenie, współpraca zagraniczna, klientela. Asortyment antykwariatu, pozyskiwanie obiektów, zakupy, komis, plany i marże, ceny i wyceny, aukcje, konkurencja prywatna.

SŁOWA KLUCZOWE: księgarstwo, „Dom Książki”, antykwariaty, czasopisma księgarskie, aukcje

WSTĘP

1. SPECYFIKA, TRADYCJA I ROLA ANTYKWARIATÓW W KSIĘGARSTWIE

Księgarstwo w Polsce Ludowej zostało, podobnie jak pozostałe gałęzie gospodarki, upaństwowione. Kilkuletnia „bitwa o handel” pozostawiła zaledwie niewielki skrawek swobody w obszarze prywatnej inicjatywy; w interesującym nas zakresie były to prywatne antykwariaty, bazy i giełdy kolekcjonerskie. Aż do przewrotu ustrojowego 1989 roku rozpowszechnianie wszelkiego rodzaju wydawnictw było scentralizowane i zbiurokratyzowane¹. Monopolistą na rynku księgarskim był, jak trafnie to określił Stanisław Siekierski, „dwuczłonowy kolos” — Składnica Księgarska, do której trafiała prawie cała produkcja wydawnicza, i „Dom Książki”, dysponujący siecią księgarń i antykwariatów na terenie całego kraju, z czego w 1990 roku istniało wraz z agencjami, które zaczęły się pojawiać w latach osiemdziesiątych, około półtora tysiąca placówek. Oprócz nich

¹ Stanisław Adam KONDEK, *Władza i wydawcy. Polityczne uwarunkowania produkcji książek w Polsce w latach 1944–1949*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1993; *idem, Papierowa rewolucja. Oficjalny obieg książek w Polsce w latach 1948–1955*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1999.

działały, też uspołecznione, księgarnie firmowe oraz księgarnie klubów Międzynarodowej Prasy i Książki (EMPiK), Ośrodek Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN (ORPAN). Istotnymi elementami struktury księgarstwa były ponadto: rozwinięte szkolnictwo zawodowe, Stowarzyszenie Księgarzy Polskich (SKP), które reprezentowało środowisko i wykazywało sporą aktywność, również w zakresie doskonalenia kadr, a także czasopisma. Po 1989 roku w wyniku żywiołowej, oddolnej prywatyzacji ukształtowała się sieć nowych, prywatnych księgarni oraz hurtowni, a dawny monopolista niebawem zniknął z rynku. Składnica upadła w spektakularny sposób w 1992 roku, z „Domu Książki” pozostało zaś w rezultacie tylko kilka regionalnych, niezależnych spółek nawiązujących do dawnej nazwy i tradycji².

Handel antykwaryczny³ stanowi niewielki fragment szeroko pojętego rynku książki — specyficzny i z natury swojej trudny do objęcia, nie tylko z badawczego punktu widzenia. Marginalny, bo przecież w porównaniu z nakładami nowych tytułów trafiających do księgarni obejmuje on niewielki odsetek publikacji będących w obiegu; różnorodny i nieprzewidywalny, ponieważ pozyskuje — przypadkowo i nieregularnie — do sprzedaży obiekty z różnych, przeważnie indywidualnych źródeł; ale równocześnie bogaty, albowiem mieści produkcję wydawniczą minionych wieków; ze względu zaś na rolę w procesie zabezpieczania dziedzictwa narodowego (zwłaszcza jeśli chodzi o wydawnictwa dawne, druki okolicznościowe, dokumenty i rękopisy, ale również literaturę naukową, źródła, podręczniki) — niezwykle ważny. Biorąc zaś pod uwagę klientelę, jest też w pewnym stopniu elitarny, gdyż przyciąga w dużej mierze ludzi nauki, kolekcjonerów, a także studentów kompletujących fachowe, sprofilowane księgozbiory.

Stacjonarne antykwariaty księgarskie — główne i tradycyjne ogniwo wtórnego rynku książki, stosujące wszelkie sposoby obrotu wcześniej rozprzeczonym asortymentem księgarskim — działały zawsze głównie w większych miastach akademickich, ważnych ośrodkach kulturalnych. Tam bowiem organizowały się i rozwijały środowiska bibliofilskie, stanowiące trzon klienteli; tam również sukcesywnie, przez kolejne stulecia przyrastały pokłady, z których czerpano towar. Istnienie takich pokładów, dobre usytuowanie antykwariatu oraz skupione wokół niego środowisko to niezbędne warunki gwarantujące powodzenie przedsięwzięcia, które polega na ciągłej cyrkulacji wytworzonych już zasobów, zmieniających co jakiś czas właściciela. Za równie ważny element należy uznać ponadto personel omawianych placówek.

² Stanisław SIEKIERSKI, *Książka we współczesnej kulturze polskiej*, Pułtusk: Wyższa Szkoła Humanistyczna im. A. Gieysztora 2006, s. 170 i n.

³ Mieczysław SZYMAŃSKI, *Świat starych książek (antykwariat księgarski)*, Warszawa: SKP 1989, s. 7 i n.; Cecylia i Janusz DUNINOWIE, *Philobiblion polski*, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1983, s. 62–86; *Antykwariat*, [w:] *Encyklopedia wiedzy o książce*. Red. Aleksander Birkenmajer, Bronisław Kocowski, Jan Trzynaśkowski, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1971, szp. 58–60.

Wprawdzie znaczna liczba osób zajmujących się przed 1939 roku handlem książką miała dość niskie kwalifikacje⁴, to jednak w okresie tym stopniowo zaczęła się wyłaniać elitarna wśród księgarzy kadra antykwariuszy-fachowców. Kształtowała się ona poprzez studia i samodzielną naukę oraz zdobywane latami doświadczenie.

Po drugiej wojnie światowej ten obszar rynku książki odradzał się już nie tylko w nowej rzeczywistości politycznej i ekonomicznej, ale także geograficznej i materialnej⁵. Znaczna część dawnego terytorium kraju znalazła się w granicach Związku Radzieckiego. Polska utraciła na wschodzie nie tylko Wilno i Lwów, lecz także wiele innych, mniejszych, choć ważnych dla kultury miejscowości. W Generalnym Gubernatorstwie dokonywano systematycznej dewastacji i grabieży dóbr kultury, w tym również cenniejszych zbiorów bibliotecznych⁶; w miastach wcielonych do Rzeszy po 1939 roku Niemcy z wyjątkowym zacięciem i premedytacją unicestwiali księgozbiory polskie⁷. Straty książek i archiwaliów spowodowane zniszczeniami wojennymi, działaniami okupantów i nowych władz oraz zmianą granic były ogromne — łącznie szacuje się je na 70–90%⁸. Książki zastane na terenach poniemieckich trudno uznać za ekwiwalent strat. Zasoby, z których czerpie rynek, uszczupliły się w sposób dramatyczny, na te zaś, które pozostały, czekały ogołocone biblioteki. Rewindykacja i repatriacja, nierzadko przypadkowa i chaotyczna, objęła niewielką ilość zbiorów⁹. Nie bez znaczenia były też straty wśród samych pracowników książki polskiej.

Po pierwszych latach spontanicznego rozwoju najrozmaitszych form handlu, przy relatywnie dużej podaży książek, spowodowanej wieloletnią wojenną zawieruchą, podczas której wiele przedmiotów w sposób nagły zmieniło właściciela (mienie podworskie, pożydowskie, poniemieckie), z czasem dawał się coraz bardziej odczuwać brak asortymentu mogącego zapełnić półki antykwariatów¹⁰.

⁴ C. i J. DUNINOWIE, *op. cit.*, s. 97–98.

⁵ Szerzej: Oskar Stanisław CZARNIK, *Między dwoma Sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1993, *passim*.

⁶ Piotr MAJEWSKI, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939–1945*, Warszawa: Wydaw. Trio 2005, s. 254–272.

⁷ Maria RUTOWSKA, *Straty osobowe i materialne kultury w Wielkopolsce w latach II wojny światowej*, Warszawa: PWN 1984, s. 56–64.

⁸ Barbara BIENKOWSKA przy współpracy Elżbiety MARUSZAK, *Książka na przestrzeni dziejów*, Warszawa: Centrum Edukacji Bibliotekarskiej, Informacyjnej i Dokumentacyjnej im. Heleny Radlińskiej 2005, s. 243–244. Zob. także Barbara BIENKOWSKA *et al.*, *Straty bibliotek polskich podczas II wojny światowej. Wstępny Raport o stanie wiedzy*. Red. nauk. Andrzej Mężyński. Cz. 1–2, Warszawa: Wydaw. Reklama, Wojciech Wójcicki 1994 (Polskie Dziedzictwo Kulturalne. Seria A, Straty Kultury Polskiej).

⁹ Szerzej m.in. Maciej MATWIJÓW, *Walka o lwowskie dobra kultury 1945–1948*, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Ossolineum 1996.

¹⁰ Olgierd TERLECKI, *Przewodnik po krakowskich antykwariatach*, *Życie Literackie* 1958 nr 14, s. 14; Stanisław TARKOWSKI, *Quo vadis antykwariacie...*, *Praca Księgarska* [dalej: PK] 1959 nr 19 (227), s. 1–2.

2. TRADYCJA I ŹRÓDŁA DO BADAŃ NAD KSIĘGARSTWEM W POLSCE

Badania nad dziejami księgarstwa mają w nauce o książce długą tradycję¹¹. Nie był to jednak i nie jest obszar cieszący się szczególnym zainteresowaniem polskich badaczy. W okresie powojennym ukazało się nieco wartościowych prac, zwłaszcza Radosława Cybulskiego¹². Liczniejszą kategorię stanowiły opracowania popularnonaukowe, okazjonalne, bibliofilskie, niestety o różnej wartości¹³. Interesujące i wciąż inspirujące są, w części rozproszone, teksty publicystyczne i wspomnieniowe Janusza Dunina¹⁴, natomiast ze szczególną ostrożnością należy traktować obszerne publikacje Tadeusza Hussaka, dyrektora naczelnego „Domu Książki” w latach 1950–1956, wieloletniego prezesa Zarządu Głównego SKP¹⁵ — bogate faktograficznie, pisane jednak z pozycji nomenklatury partyjnej, z tezą i bezkrytycznie¹⁶. Materiały dotyczące bezpośrednio antykwariatów ograniczały się w zasadzie do haseł w encyklopediach i słownikach, materiałów historycznych oraz fragmentów monografii¹⁷. Artykuły zamieszczane w czasopismach bibliotekarskich miały zasadniczo charakter praktyczny i informacyjny¹⁸, natomiast

¹¹ Krzysztof MIGOŃ, *Nauka o książce. Zarys problematyki*, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1984, s. 146–147, 195–198; *idem*, *Problematyka księgarska w nauce o książce*, *Księgarz* 1972 nr 4, s. 2–4.

¹² M.in. Radosław CYBULSKI, *Księgarstwo w społeczeństwie współczesnym*, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1970 (wyd. 2 1978); *Współczesne polskie księgarstwo. Mały słownik encyklopedyczny*. [Red. Radosław Cybulski], Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1981; *idem*, *Książka współczesna. Wydawcy — rynek — odbiorcy*, Warszawa: PWN 1986 (oraz wiele innych prac tego autora).

¹³ Z obszerniejszych: *Sześćset lat w służbie książki 1364–1964*. Oprac. Adam KLIMOWICZ, Warszawa 1964; Bogdan KLUKOWSKI, *Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce*, Warszawa: Wydaw. Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich [dalej: WSBP] 2008 (Nauka–Dydaktyka–Praktyka; nr 102). Warto też zwrócić uwagę na niektóre jubileuszowe wydawnictwa dotyczące miast, regionów, jak np. *Księgarstwo w 25-leciu wyzwolonej Opolszczyzny*. [Red. B. Fila], Opole: Instytut Śląski w Opolu 1970.

¹⁴ M.in. Janusz DUNIN, *Moja Łódź pełna książek — o kulturze książki ze źródeł i wspomnień*, Łódź: Łódzka Księgarnia Niezależna 2002; Jacek LADORUCKI, *Pozostawałem w kręgu książki... Rozmowy z profesorem Januszem Duninem o bibliologii, medioznawstwie i zwyczajnym życiu*, Łódź: Wydaw. Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej 2007.

¹⁵ *Hussak Tadeusz*, [w:] *Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*. Edycja 2. Red. Lidia Becela *et al.*, Warszawa: Interpress 1989, s. 412–413.

¹⁶ Tadeusz HUSSAK, *Księgarstwo bliskie czytelnikom, nie zmarnowaliśmy szansy*, Olsztyn: Książnica Polska 1999; *idem*, *Byliśmy służbą społeczną... (Rzecz o Stowarzyszeniu Księgarzy Polskich)*, przedm. Andrzej Skrzypczak, Olsztyn: Edytor Wers 2004; *idem*, *Dorobek kształcenia księgarzy. 60 lat istnienia szkół księgarskich*, Warszawa: nakładem autora 2010.

¹⁷ Np. B. BIENKOWSKA, *Książka...*, s. 253–254.

¹⁸ M.in. Leon RÓDŹYŃSKI, *Projekt współpracy antykwariuszów z bibliotekarzy w sprawie dubletów znajdujących się w bibliotekach*, *Bibliotekarz* 1962 nr 11/12, s. 334–335; Stanisław TARKOWSKI, *Antykwariat „Domu Książki”*. *Organizacja — zadania — działalność*, *Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1966*, s. 238–241; Jerzy PENKALA, *Książka antykwaryczna*.

w prasie kulturalnej i codziennej — głównie okazjonalny. Niemniej niektóre wypowiedzi publicystów, literatów i naukowców, będących jednocześnie klientami antykwariatów, bywają interesujące, dokumentują społeczny i medialny odbiór tego obszaru księgarstwa.

Z zalem należy stwierdzić, że w okresie transformacji ustrojowej znacznemu zniszczeniu uległy archiwa księgarskie, a przecież zawierały one dokumenty wytworzone przez wszystkie kolejne ogniwa systemu — od Zjednoczenia, poprzez dyrekcje regionalne, aż do poszczególnych placówek.

W sytuacji, gdy część archiwaliów pozostaje w rękach prywatnych, gdy pamięć ludzi staje się coraz bardziej zawodna, wzrasta znaczenie prasy branżowej, zwanej też fachową, jako źródła do badań. W okresie, którego dotyczy artykuł, periodyki adresowane do zawodowców — w tym przypadku do tych, „którzy wydają książki i nimi handlują [...] pełnią funkcje klientów instytucjonalnych oraz penetrują (badają, opisują, komentują) sprawy rynku książki”¹⁹, to cztery spojęte ciąglą numeracją kolejne postaci jednego pisma związanego z państwowym księgarstwem: „Naprzód” (1953–1954), „Głos Księgarza” (1954–1957), „Praca Księgarska” (1957–1963) i „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” (1963–1989)²⁰ oraz powołany do istnienia po 1956 roku „Księgarz” (1957–1989), organ utworzonego wówczas Stowarzyszenia Księgarzy Polskich, nawiązującego do zlikwidowanego w 1950 roku Związku Księgarzy Polskich. Pisma te w jakimś stopniu — również w tytułach — odwoływały się także do wcześniejszych tradycji²¹. Warto nadmienić, że zmieniała się częstotliwość ich ukazywania się podczas kolejnych dekad.

Porządkowanie zasad obrotu, Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1976, s. 199–203; *idem*, *Książka antykwaryczna. Dalsze informacje o porządkowaniu zasad obrotu*, Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1977, s. 153–158; Zbigniew BALICKI, *Antykwariat księgarski — stan obecny, perspektywy*, Informator Bibliotekarza i Księgarza na rok 1980, s. 150–155.

¹⁹ Marek TOBERA, *Polska prasa branżowa o rynku książki*, [w:] *Literatura — piśmienność — biblioteki. VIII Forum czytelnicze, Kielce 27–30 maja 2001*. [Red. Ewa Piotrkiewicz-Kranowska], Kielce: Polskie Towarzystwo Czytelnicze, Wojewódzka Biblioteka Publiczna 2001, s. 156.

²⁰ „Naprzód”. Dodatek do „Arkusza Zmówień” ukazywał się do 5 V 1955 (nr 1–9); „Głos Księgarza” od 15 V 1955 do 26 VII 1957 (nr 10–29(187)); „Praca Księgarska. Tygodnik Państwowych Przedsiębiorstw Księgarskich” od 2 VIII 1957 nr 30(188); „Praca Księgarska. Biuletyn Informacyjno-Handlowy” od 10 I 1958 nr 1(211); „Praca Księgarska” od 7 I 1962 do 31 VIII 1963 nr 1(382)–6(425); „Przegląd Księgarski i Wydawniczy” od 11 IV 1963 do kwietnia 1989 (nr 1(426)–4(916)). W tym ostatnim przypadku o zmianie tytułu zdecydowało porozumienie Centrali Księgarstwa z Polskim Towarzystwem Wydawców Książek.

²¹ O prasie księgarskiej: Stanisław TARKOWSKI, *Czasopisma księgarskie w Polsce*, Księgarz 1963 nr 2, s. 63–64; B. KLUKOWSKI, *Księgarstwo i zawód...*, s. 133–149; Marek TOBERA, *Od „Przeglądu Księgarskiego” do „Biblioteki Analiz”. Uwagi na temat dziejów polskiej prasy branżowej o rynku książki (1910–2010)*, [w:] *350 lat prasy polskiej*. [Red. nauk. Marek Jabłonowski et al.], Warszawa 2012, s. 135–156; Irena JANOWSKA-WOŹNIAK, *25 lat „Przeglądu Księgarskiego i Wydawniczego”*, [w:] *ibidem*, s. 211–220.

Teksty dotyczące działalności antykwariatów stanowiły niewielką część zawartości tych czasopism, zdominowanych przez sprawy książki współczesnej, jej produkcji i rozpowszechniania. Proporcja ta odzwierciedlała — jak się wydaje — stosunki liczbowe między obrotem książką nową i używaną²². W pierwszym dziesięcioleciu przeważały sprawy związane z organizacją i rozwojem sieci antykwariatów oraz problemami jej funkcjonowania, w następnych pojawiały się artykuły podsumowujące, jubileuszowe, historyczne; więcej miejsca poświęcano coraz częstszym aukcjom antykwarycznym. W latach osiemdziesiątych XX wieku odbicie w prasie księgarskiej znalazły pogłębiający się kryzys ekonomiczny, coraz poważniejsze niedobory oraz inflacja, które znacząco wpływały na ówczesny rynek książki.

Autorami artykułów byli przede wszystkim ludzie związani z przedsiębiorstwem „Dom Książki” — członkowie dyrekcji, kierownicy i pracownicy poszczególnych placówek, ale wypowiadali się także bibliofile, bibliolodzy i bibliotekarze, przy czym — co oczywiste — granice między tymi środowiskami „pracowników książki” często są płynne. Wśród osób najczęściej zabierających głos i jednocześnie najbardziej znanych byli między innymi: Janusz Dunin (1931–2007) — bibliotekarz, bibliolog i bibliofil²³; Michał Hilchen (1945–2009) — bibliotekarz, bibliofil²⁴; Celestyn Kwiecień (1921–1987) — publicysta, autor popularnonaukowych prac z zakresu nauki o książce; Stanisław Małowski (1902–1981) — organizator szkolnictwa księgarskiego²⁵; Józef Podgóreczny (1900–1990) — księgarz, bibliotekarz, dyrektor bydgoskiej Biblioteki Miejskiej²⁶; Leon Różdżyński (1906–1978) — wieloletni kierownik antykwariatu w Bydgoszczy, bibliofil, regionalista²⁷; Kazimierz Rzewuski (ur. 1934) — nauczyciel, księgoznawca, autor popularnego podręcznika wiedzy o książce²⁸; Andrzej Skrzypczak (ur. 1940) — bibliolog, wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego, bibliofil²⁹; Stanisław Tarkowski (1902–1973), przedwojenny antykwariusz, który w Centrali Księgarstwa „Domu Książki” organizował po wojnie sieć państwowych antykwaria-

²² W szczytowym okresie działalności udział antykwariatów w obrotach Przedsiębiorstwa stanowił 7,5%, wcześniej oscylował w okolicach 2–3%. Por. Irena JANOWSKA, *Krajowa Konferencja Antykwariuszy*, Przegląd Księgarski i Wydawniczy [dalej: PKiW] 1983 nr 9 (849), s. 1.

²³ Hanna TADEUSIEWICZ, *Dunin-Horkawicz Janusz*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej* [dalej: SPKP]. *Suplement III*. Red. H. Tadeusiewicz, Warszawa: WSBP 2010, s. 67–68.

²⁴ Anna RADZIEJOWSKA-HILCHEN, *Hilchen Michał Jerzy*, [w:] *ibidem*, s. 108–110.

²⁵ Bogumił KARKOWSKI, *Małowski Stanisław*, [w:] *SPKP. Suplement II*. Red. H. Tadeusiewicz przy współudziale B. Karkowskiego, Warszawa: WSBP 2000, s. 103.

²⁶ Henryk DUBOWIK, *Podgóreczny Józef*, [w:] *ibidem*, s. 125.

²⁷ B. KARKOWSKI, *Różdżyński Leon Jan*, [w:] *ibidem*, s. 134.

²⁸ Filip TRZASKA, *Klub Miłośników Historii Księgarstwa. Sylwetki członków*, Warszawa: SKP 2000, s. 75–76.

²⁹ Andrzej SKRZYPCZAK, *W pogoni za białym krukiem. Kilka uwag o aukcjach antykwarycznych*, Warszawa: SKP 2010, s. 63–64.

riatów, autor pierwszego podręcznika dla antykwariuszy³⁰. Spośród pracowników Przedsiębiorstwa dość często wypowiadali się między innymi: Zygmunt Balicki (1919–1999)³¹; Józef Osiecki (1906–1970)³² i Jerzy Penkala (1924–1993)³³.

SIEĆ ANTYKWARIATÓW PAŃSTWOWYCH W LATACH 1951–1989

Produkcja wydawnicza i rozpowszechnianie książki w powojennej Polsce (szczególnie w okresie stalinizmu) miały zdecydowanie wymiar ideologiczny. Propagowano nowy repertuar, modyfikowano i reinterpretowano kanon literacki, a wobec wydawnictw dawniejszych wykazywano nieufność i „czujność ideologiczną”³⁴. Prasa księgarska, podobnie jak każda inna z tamtej epoki, nosi piętno ideologii, propagandy, bywa nasycona nowomową, przy czym pełną zapału, a nieraz i zacierzewienia retorykę zastępowała z czasem rytualna i coraz bardziej martwa frazeologia. Ponieważ w okresie 1950–1989 w istocie nie było w Polsce prywatnego ruchu wydawniczego i księgarstwa³⁵, istniały tylko przedsiębiorstwa państwowe lub spółdzielcze (scentralizowane i ściśle kontrolowane przez PZPR oraz podległe jej organy państwa), to ówczesne problemy, sposoby ich rozwiązywania, i ewentualne postulaty modernizacji powstawały w specyficznych z dzisiejszego punktu widzenia warunkach. W związku z tym ich analizy i oceny nie można dokonywać w odniesieniu do stanu normalności, przez który rozumiem wolność polityczną i gospodarczą, gdyż będą wówczas ahistoryczne, a więc i niesprawiedliwe.

Teksty poświęcone antykwariatom zaczęły się pojawiać w prasie księgarskiej dopiero od 1954 roku, zatem wówczas, gdy zaczęły się już pewne procesy odwilżowe, które znajdą swój finał w październiku 1956 roku. Pozwalają one rozpoznać trzy główne kwestie: (1) miejsce i rola antykwariatów w Przedsiębiorstwie oraz ideologiczne i praktyczne założenia ich funkcjonowania; (2) kategorie placówek i zasady ich działania, rozwój terytorialny, rozwój i szkolenie kadr, współpraca zagraniczna, klientela; (3) asortyment oraz sposoby jego pozyskiwania i zbytu (zadania i plany a specyfika pracy antykwariatu, wycena, obsługa klientów instytucjonalnych i indywidualnych, sprzedaż frontowa, aukcje antykwaryczne, inne okazjonalne formy handlu i promocji, planowane i postulowane koncepcje). Na-

³⁰ Mieczysław FUKSIEWICZ, *Tarkowski Stanisław*, [w:] *SPKP. Supl. [II]*, Warszawa: PWN 1986, s. 217.

³¹ F. TRZASKA, *op. cit.*, s. 17–18.

³² *Ibidem*, s. 64.

³³ *Ibidem*, s. 67.

³⁴ S.A. KONDEK, *Papierowa rewolucja...*, s. 109 i n.

³⁵ Wprawdzie po 1950 działały jeszcze niedobitki prywatnych firm, jednak ich działalność i produkcja miały charakter marginalny. Osobną grupę stanowiły też wydawnictwa religijne. Zob. B. BIEŃKOWSKA, *Książka na przestrzeni...*, s. 248–249.

tomiast tylko wspomnę o obecnej w niektórych tekstach problematyce antykwariatów prywatnych oraz historii tego obszaru polskiego księgarstwa.

1. ORGANIZACJA I ROZWÓJ SIECI PAŃSTWOWYCH ANTYKWARIATÓW

„Uspołecznienie” poligrafii, ruchu wydawniczego i rynku księgarskiego wynikało nie tylko z zasad ekonomii nowego ustroju, lecz było także jednym ze sposobów ograniczenia wolności słowa. O ile przejęcie całkowitej kontroli nad procesem produkcji i rozpowszechniania wydawnictw mogło odbyć się z dnia na dzień, o tyle znacznie bardziej skomplikowany problem stanowiły publiczne i prywatne zasoby książek. Z księgozbiorami publicznymi uporano się szybko oraz skutecznie, wyłączając określone tytuły ze zbiorów bądź ograniczając do nich dostęp³⁶; podporządkowanie zasobów prywatnych było w zasadzie niemożliwe do wykonania, dało się — co najwyżej — utrudnić obrót dawnymi drukami i próbować przejąć nad nim kontrolę.

„Sprawa powołania do życia księgarskich antykwariatów państwowych stała się aktualna w drugiej połowie 1951 roku, tzn. w chwili gdy nastąpiła żywiołowa likwidacja księgarń prywatnych, które z reguły prowadziły działy antykwaryczne”³⁷ — tak w 1957 roku, już w nieco innej rzeczywistości, eufemistycznie wyjaśnił genezę uspołecznionych antykwariatów księgarskich Stanisław Tarkowski. Przedsiębiorstwo Państwowe „Dom Książki” przystąpiło do organizacji swojej sieci antykwariatów księgarskich na terenie całego kraju w dużej mierze na bazie dawnych, zlikwidowanych firm, dopiero z czasem tworząc zupełnie nowe punkty³⁸. Firmy, które pozostały w rękach prywatnych, zepchnięto na margines rynku. Za swego rodzaju tekst programowy, określający funkcję antykwariatu w nowej rzeczywistości, uznać należy *Perspektywy naszych antykwariatów* Stanisława Maławskiego, który ukazał się na łamach „Głosu Księgarza” w 1954 roku³⁹. Maławski rozpiął w punktach „zadania zarówno polityczne, jak też gospodarcze i kulturalne”. Praca antykwariatu miała być podporządkowana przede wszystkim potrzebom instytucji naukowych; natomiast strategia zakupów oparta na „określonych postulatach politycznych i kulturalnych”. Pracownicy ze szczególną uwagą mieli wydobywać dokumentację „walk klasowych”, przekłady „klasyków marksizmu” oraz dzieła z zakresu kultury i historii, literaturę fachową, a także dokumenty życia społecznego. Nakładano na nich obowiązek wyławiania „kulturalnej własności narodu”, także poprzez „akcję uświadamiająco-propagandową” wśród obywateli. Autor zalecał ponadto rejestrację prywatnych księgozbiorów,

³⁶ S.A. KONDEK, *Papierowa rewolucja...*, s. 81 i n.

³⁷ Stanisław TARKOWSKI, *Antykwariat „Domu Książki” w latach 1951–1956*, *Księgarz* 1957 nr 2, s. 50.

³⁸ *Ibidem*.

³⁹ Stanisław MAŁAWSKI, *Perspektywy naszych antykwariatów*, *Głos Księgarza* [dalej: GK] 1954 nr 18, s. 2–3.

poznawanie środowiska bibliofilów, zainteresowanie ich losami. Zachęcał antykwariuszy do współpracy i wymiany między placówkami, do opracowywania katalogów. Podnosił potrzebę zachowania czujności, „aby wykorzenieć i wypłenić resztki złych tradycji i nawyków pozostałych po dawnych, kapitalistycznych metodach »handlu starymi książkami«”⁴⁰, ale równocześnie dostrzegał starą kadrę księgarzy-antykwariuszy i podkreślał wyjątkowy charakter tego działu księgarstwa.

W scentralizowanej strukturze ukształtowały się z czasem następujące typy placówek: antykwariaty naukowe, współczesne i ogólne oraz działy antykwaryczne. Antykwariaty naukowe powstawały wyłącznie w dużych miastach akademickich i uprawnione były do obrotu wszystkimi rodzajami asortymentu, także prohibitami w ramach tzw. antykwariatu zamkniętego (zob. niżej), dysponowały odpowiednią kadrą i warsztatem bibliograficznym umożliwiającym prawidłowe opracowanie obiektów, ogłaszały oferty i katalogi oraz od 1956 roku prowadziły aukcje. Antykwariaty współczesne i działy antykwaryczne w księgarniach specjalistycznych handlowały książkami wydanymi po 1950 roku oraz używanymi; ogólne zaś mogły, „o ile warunki i potrzeby środowiska tego wymagają”, poszerzyć ten asortyment jeszcze o wydawnictwa XIX i pierwszej połowy XX wieku⁴¹.

Na początku, w roku 1952 sieć tworzyło 15 placówek, z czego 8 stanowiły „działy komisowe” (niektóre z nich z czasem awansowały do rangi samodzielnych punktów). W pierwszym pięcioleciu było ich już 27 (23+4)⁴². Stan ten utrzymywał się przez kilkanaście następnych lat na zbliżonym poziomie⁴³. Dynamiczny rozwój sieci rozpoczął się po 1971 roku; do 1976 przybyło 100 placówek i było ich już w sumie 129 (46 antykwariaty i 83 działy)⁴⁴. W końcowym okresie istnienia „Domu Książki” funkcjonowało około 300 placówek antykwarycznych, w tym 112 antykwariatów⁴⁵.

Na ten znaczny i gwałtowny przyrost w kolejnych dekadach złożyły się dwie zasadnicze przyczyny, które w poważnym stopniu poszerzyły zarówno krąg odbiorców książki, jak i zasoby publikacji w obrocie. W wyniku przyspieszonych procesów demokratyzacyjnych, rozwoju oświaty i kultury warstwa inteligencji, stanowiąca trzon klienteli antykwariatów, z grupy elitarnej, stała się „kategorią milionową”. Skok ten, z 2,1% do 6,5% dorosłej ludności, dokonał się właśnie

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ M. SZYMAŃSKI, *Świat starych...*, s. 95–97.

⁴² Stanisław TARKOWSKI, *Antykwariat „Domu Książki” w latach 1951–1956*, Księgarz 1957 nr 2, tabela na s. 50.

⁴³ Stanisław TARKOWSKI, *W dziesięciolecie antykwariatu Domu Książki*, PK 1961 nr 27 (272), s. 3.

⁴⁴ Jerzy PENKALA, *Antykwariat — węzłowe problemy*, Księgarz 1977 nr 4, s. 20.

⁴⁵ „I tak obecnie [w 1983 r.] działa w kraju mniej więcej 110–112 antykwariatów (liczba jest zmienna, bo przybywają nowe placówki), nie licząc działów antykwarycznych, których łącznie z sezonowymi jest ok. 300. Z tej liczby około 20 to duże antykwariaty naukowe, resztę stanowią tzw. antykwariaty współczesne” (I. JANOWSKA, *Krajowa Konferencja...*, s. 1).

w ostatnich dwóch dekadach PRL⁴⁶. Z drugiej strony następował systematyczny przyrost substancji, na którą składała się bieżąca produkcja wydawnicza. Rozrastały się miasta; poszerzała się lista ośrodków akademickich, do których dołączyły między innymi Opole, Kielce, Zielona Góra, Rzeszów, Koszalin, Białystok. Dodatkowym impulsem rozwoju okazał się także nowy podział administracyjny kraju w 1975 roku, który podniósł znaczenie 32 kolejnych miast. Ambicją dyrekcji przedsiębiorstwa było uruchomienie przynajmniej jednej placówki „prawie we wszystkich” nowych stolicach wojewódzkich. „Prawie”, gdyż — jak zaznaczano — niektóre miały zbyt małą liczbę mieszkańców, nie wszędzie też dysponowano odpowiednimi na ten cel lokalami⁴⁷. Wykonaniem tego zadania interesowała się Partia⁴⁸. Powstawały zatem sukcesywnie antykwariaty współczesne lub choćby tylko działy antykwaryczne przy księgarniach, które w sytuacji coraz większych niedoborów zyskiwały na znaczeniu⁴⁹.

Zasadniczo nie powiększała się sieć antykwariatów naukowych, których liczba nigdy nie przekroczyła 20. Co więcej, lista przodujących punktów z wykwalifikowaną kadrą, dysponujących szeroką, bogatą i stale uzupełnianą ofertą, opracowujących i wydających katalogi, wreszcie organizujących aukcje ograniczała się do kilku, zlokalizowanych głównie w Krakowie i w Warszawie. Co ciekawe, współczesna mapa czołówki antykwariatów niewiele odbiega od tej sprzed 1989 roku.

W Krakowie, jedynym większym ośrodku naukowym i kulturalnym, który nie poniósł podczas wojny i okupacji większych strat, od wczesnych lat pięćdziesiątych działały aż trzy antykwariaty naukowe „Domu Książki”, z czasem rosła też lista antykwariatów współczesnych; tam również zorganizowano najwięcej aukcji. Poważnym ośrodkiem antykwarycznym i bibliofilskim stawała się w miarę odbudowy Warszawa, korzystająca ze swoich stołecznych przywilejów; większą rolę zaczęły też ogrywać punkty w Bydgoszczy, Gdańsku i Poznaniu, a także w Częstochowie, Kielcach, Lublinie, Łodzi, Olsztynie i Wrocławiu.

Na szczególną uwagę zasługuje działający od 1951 roku (najpierw jako dział przy księgarni asortymentowej, a od 1952 samodzielnie) antykwariat bydgoski, mieszczący się przy Starym Rynku, który — głównie dzięki zaradności i kompetencjom swojego pierwszego kierownika Leona Róźdzyńskiego — od razu stał się ważną placówką. Róźdzyński organizując punkt, był już doświadczonym

⁴⁶ Włodzimierz MĘDRZECKI, Szymon RUDNICKI, Janusz ŻARNOWSKI, *Spółeczeństwo polskie XX wieku*, Warszawa: Instytut Historii PAN 2003, s. 103.

⁴⁷ J. PENKALA, *Antykwariat...*, s. 21.

⁴⁸ *Ibidem*; K.M., *Sprawy antykwariatu — problem numer jeden*, PKiW 1979 nr 7 (799), s. 2 (relacja z zebrania POP PZPR PP „Dom Książki”).

⁴⁹ Wojciech KOWALSKI, *Antykwariaty stare i nowe*, PKiW 1978 nr 5 (785), s. 5; Lidia BERNATOWSKA, Zenon NALIPiŃSKI, *Wielkopolska Dekada Książki Antykwarycznej*, PKiW 1978 nr 12 (792), s. 4–8.

bibliofilem, regionalistą związanym z tym miastem od przed wojny⁵⁰. Potrafił, mimo wielu obiektywnych trudności, umiejętnie poszukiwać atrakcyjnych wydawnictw i znajdować na nie nabywców w kraju i za granicą⁵¹. Skupił ponadto wokół antykwiariatu bibliofilów i umiejętnie lobbował na jego rzecz, utrzymując między innymi kontakty z mediami i — co też istotne — samemu często publikując. Wszystko to nie uchodziło uwadze prasy księgarskiej⁵². Prestiż i znaczenie bydgoskiego antykwiariatu wzrosły jeszcze, gdy od 1969 roku zaczął on organizować aukcje antykwareczne⁵³. Był to ewenement, gdyż zarówno Bydgoszcz, jak i jej okolica, przez wieki germanizowane, odczuwały brak polskiej książki. Warto przywołać relację Rózdżyńskiego z pierwszych lat powojennej pracy:

Gdy minęła radość pierwszych dni pracy we własnej placówce, nie tylko pracownicy antykwiariatu, ale i kupujący spostrzegli, że książka obcojęzyczna rozpiera się coraz bardziej, że dotychczasowy stosunek książki polskiej do obcojęzycznej przesunął się z dawnych 35%–65% na 20%–80% na niekorzyść tytułów w języku ojczystym. Broniąc się przed przytykami nierozumiejącej sytuacji publiczności, odpiaramy zarzuty, z żalem jednak stwierdzamy, że księgarnię omija młodzież, że stajemy się sklepem dla starszej tylko generacji, władającej językiem niemieckim i do tego jeszcze gotykiem.

Starania o spolszczenie zestawu zakupem z własnego terenu pozostają bez skutku. Polska książka antykwareczna na zachodzie pojawia się rzadko i to nie w najlepszym gatunku⁵⁴.

W innych miastach wojewódzkich działo się gorzej. Kielce, niemałe i odgrywające od lat ważną rolę administracyjną, stolica regionu dość zasobnego w substancję zabytkową, ale w tym czasie jeszcze bez większych tradycji akademickich — nie dysponowały wystarczającym zapleczem. Otwarty tam w 1955 roku antykwiariat, który przetrwał po przekształceniach własnościowych i przeprowadzkach do dzisiaj⁵⁵, w tamtych latach miał problem nie tyle z pozyskaniem asortymentu, ile z jego zbytem, zwłaszcza w przypadku obiektów cenniejszych, specjalistycznych. „Głos Księgarza” zwracał uwagę, że zalegają w nim „poszukiwane gdzie indziej książki całymi miesiącami, dlatego ceny ich w niektórych wypadkach są śmiesznie niskie w porównaniu do cen takich samych książek gdzie

⁵⁰ S.T. [Stanisław TARKOWSKI], *10 lat bydgoskiego antykwiariatu*, PKiW 1961 nr 17 (362), s. 5; Józef PODGÓRECZNY, *20 lat Antykwiariatu Domu Książki w Bydgoszczy*, Księgarz 1972 nr 4, s. 41–43.

⁵¹ Np. w ramach Bydgoskiej Panoramy Trzydziestolecia zorganizowano w Warszawie wystawę-kiermasz, oferując ok. 1000 pozycji z zasobów antykwiariatu (r.w.r., *Ciekawostki antykwareczne*, PKiW 1974 nr 8 (692), s. 6).

⁵² Stanisław TARKOWSKI, *O popularyzację antykwiariatów*, PKiW 1963 nr 14 (439), s. 12.

⁵³ Leon RÓDŻYŃSKI, *Pierwsza aukcja w Bydgoszczy*, PKiW 1969 nr 12 (577), s. 15.

⁵⁴ Leon RÓDŻYŃSKI, *O książkę polską dla placówek antykwarecznych na Ziemiach Odzyskanych*, GK 1954 nr 23, s. 2.

⁵⁵ *Sprawy antykwiariatu pilne a zaniechane*, GK 1956 nr 7(103), s. 3 (dwugłos: Józef PODGÓRECZNY, Irena SZALAY).

indziej”⁵⁶. W mocno zniszczonym Białymstoku, który po 1945 roku stał się głównym ośrodkiem miejskim północno-wschodniej Polski, oczekiwany przez mieszkańców antykwariat „Domu Książki” udało się uruchomić dopiero w 1958 roku. Przydzielono mu atrakcyjny, niemały i dobrze urządzony lokal na Rynku Kościuszki. Stanisław Tarkowski, biorący udział w inauguracji, donosił, że „zaopatrzenie antykwariatu w chwili otwarcia było niestety słabiutkie: trochę starszych wydawnictw odstąpionych przez antykwariaty warszawskie, książki przecenione, defekty fizyczne i techniczne oraz starsze tytuły przedwojenne z dziedziny humanistyki”⁵⁷. Natomiast Rzeszów, który awansował z miasta powiatowego na stolicę dużego województwa, jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych uznawany był za miejsce, „gdzie antykwariat nie ma widoków rozwoju”⁵⁸. Placówka, która tam w końcu powstała, nie odegrała jednak większej roli i brak wzmianek na temat jej działalności w prasie księgarskiej. Wraz ze środowiskiem akademickim rozwijały się natomiast bujnie antykwariaty katowickie⁵⁹.

Najpoważniejszych trudności nastroczała organizacja antykwariatów na Ziemiach Odzyskanych, gdzie brakowało polskiej książki, a na dodatek dwa największe miasta — Wrocław i Gdańsk zostały bardzo zniszczone. We Wrocławiu sytuacja poprawiła się, gdy Roman Jasielski (1871–1947)⁶⁰ i Michał Bokajło⁶¹ przywieźli książki ze Lwowa i uruchomili swoje księgarnie⁶². Bokajło zresztą, po likwidacji jego księgarni w 1950 roku pracował w „Domu Książki”, jemu też pod koniec następnego roku powierzono zadanie zorganizowania pierwszego państwowego antykwariatu we Wrocławiu, który znalazł lokal przy Rynku i którym Bokajło kierował do roku 1957, kiedy to zdecydował się otworzyć prywatny antykwariat na placu Uniwersyteckim pod nazwą „Szpargały”⁶³. Potem sytuacja znacznie się poprawiła. Tylko w latach 1975–1978 uruchomiono w mieście 2 an-

⁵⁶ Zbigniew DANIŁOWICZ, *W antykwariacie, jakich zapewne bardzo wiele*, GK 1955 nr 48 (102), s. 4; do problemów kieleckiej placówki nawiązano jeszcze w roku następnym w: *Sprawy antykwariatu...*

⁵⁷ Stanisław TARKOWSKI, *Nareszcie antykwariat w Białymstoku*, PK 1958 nr 28 (238), s. 5.

⁵⁸ S. TARKOWSKI, *Antykwariat „Domu Książki”...*

⁵⁹ Gerard MARKŁOWSKI, *Antykwaryczne przyspieszenie w Katowicach*, PKiW 1978 nr 10 (790), s. 4; Renata DASZKIEWICZ-PASZEK, *Antykwarycznego przyspieszenia ciąg dalszy*, PKiW 1981 nr 7 (823), s. 5.

⁶⁰ Mieczysława BUDZICHOWSKA, *Jasielski Roman*, [w:] SPKP, s. 367–368.

⁶¹ Marta PEKALSKA, *Bokajło Michał*, [w:] SPKP. Supl. III..., s. 26; eadem, *Michał Bokajło — księgarz i antykwariusz Lwowa i Wrocławia (1909–1982)*, [w:] Kraków — Lwów. *Książki, czasopisma, biblioteki*. T. 10. Red. Halina Kosętko, Grażyna Wrona, Grzegorz Nieć, Kraków: Księgarnia Akademicka 2011, s. 139–147.

⁶² Zbysław ARCT, *Pierwsze księgarnie państwowe we Wrocławiu*, Kalendarz Wrocławski 1970, s. 221.

⁶³ M. PEKALSKA, *Michał Bokajło — księgarz...*, s. 145–147.

tykwariaty i 10 działów antykwarycznych⁶⁴. Pierwsza aukcja antykwaryczna odbyła się we Wrocławiu w 1976 roku⁶⁵, przez następne 12 lat zorganizowano ich 5.

W Gdańsku-Wrzeszczu⁶⁶ antykwariat powstał w styczniu 1952 r., lecz w pierwszym roku istnienia udział książek polskich w jego zasobach nie przekroczył 10%. Dzięki aktywności pracowników rola antykwariatu wzrastała, gdyż, jak pisano, „szperając u naszych klientów w mieszkaniach, strychach i piwnicach”, pozyskano wiele ciekawych obiektów, między innymi szkiców, grafik, katalogów itp., które wykorzystano przy odbudowie miasta⁶⁷. „Antykwariat z prawdziwego zdarzenia”⁶⁸ — czyli w dobrze położonym i wygodnym lokalu otwarto w Gdańsku w 1976 roku, nadając mu imię Aleksandra Krawczyńskiego (1891–1971), pioniera powojennego księgarstwa gdańskiego, który po upaństwowieniu swojej firmy w 1951 prowadził jeszcze do 1959 roku antykwariat prywatny, a po jego likwidacji pracował w „Domu Książki” jako konsultant do spraw antykwariatu⁶⁹. Pierwsza aukcja odbyła się w Gdańsku dopiero w 1984, „roku jubileuszu Polski Ludowej”, co podkreślono. Licytację prowadził pracownik sprowadzony z Krakowa⁷⁰, a imprezę uświetniono drukiem okolicznościowym o dawnych aukcjach gdańskich⁷¹. Autorka relacji zamieszczonej w „Księgarzu”, pracownica antykwariatu stwierdzała na koniec: „Czy będzie jeszcze kiedyś Druga Gdańska Aukcja Antykwaryczna — nie wiem”⁷². Antykwariat „Domu Książki” założono także w Olsztynie; w 1984 roku zorganizował on interesującą, bo w dużej mierze sprofilowaną aukcję regionalistyczną⁷³. W Zielonej Górze placówka tego typu powstała dopiero w 1970 roku, o czym z zadowoleniem donoszono, zaznaczając, że do zagospodarowania pozostał jeszcze tylko Koszalin⁷⁴. Tam uruchomiono punkt kilka lat później.

⁶⁴ Zdzisław KNECHT, *Antykwariaty wrocławskie*, PKiW 1978 nr 8 (788), s. 8.

⁶⁵ Ewa BĘBEN, *Pierwsza aukcja antykwaryczna nad Odrą*, PKiW 1976 nr 17/20 (749/52), s. 9; *eadem*, *Aukcja antykwaryczna we Wrocławiu*, *Księgarz* 1977 nr 1, s. 96.

⁶⁶ Leon GOŃCZ, *Za ładą antykwariatu*, *Księgarz* 1986 nr 2/3, s. 54–61 (wspomnienia wieloletniego kierownika placówki).

⁶⁷ Leon GOŃCZ, *Osiągnięcia antykwariatu gdańskiego*, *Księgarz* 1956 nr 26, s. 3.

⁶⁸ T.M., *Stylowe wnętrza antykwariatu*, PKiW 1976 nr 7/8 (738/39), s. 2.

⁶⁹ Zbigniew NYKIEL, *Krawczyński Aleksander*, [w:] *SPKP. Supl. [I]...*, s. 107–109.

⁷⁰ Maria ADAMOWSKA, *I Gdańska Aukcja Antykwaryczna*, PKiW 1984, nr 9 (861), s. 6–7; Barbara ZAPOROWSKA, *Nasze wielkie przeżycie — pierwsza aukcja*, *Księgarz* 1984 nr 3, s. 57–58.

⁷¹ *Aukcje książkowe w dawnym Gdańsku*, wstępem poprzedził Stanisław [właśc. Piotr] SZAFRAN, Gdańsk: [Biblioteka Polskiej Akademii Nauk] 1984.

⁷² B. ZAPOROWSKA, *op. cit.*, s. 59.

⁷³ *I olsztyńska aukcja antykwaryczna*, [w:] *Leksykon Kultury Warmii i Mazur*, <http://leksykonkultury.ceik.eu> [dostęp: 4 IV 2012]; Kazimierz RZEWUSKI, *Tropami Smętka po Katalogu I Olsztyńskiej Aukcji Antykwarycznej*, PKiW 1987 nr 2/3 (890/91), s. 11, 13. O antykwariacie w fotoreportażu: *Na księgarskim Pojezierzu*, PKiW 1983 nr 5 (485), s. 16.

⁷⁴ *Zielona Góra otrzymała antykwariat*, PKiW 1970 nr 15/16 (604/605), s. 8; Franciszek BIAŁASIK, *Pierwsze miesiące zielonogórskiego antykwariatu*, PKiW 1970 nr 19 (608), s. 9.

Budowa sieci antykwariatów na Ziemiach Odzyskanych trwała właściwie do końca epoki PRL. Prasa księgarska donosiła o kolejnych antykwariatach i problemach, z jakimi się borykały⁷⁵; w latach późniejszych zaczęły się też pojawiać podsumowania, wspomnienia i opracowania o charakterze historycznym. Trzeba zaznaczyć, że dawna książka polska do dziś występuje w antykwariatach na ziemiach północnych i zachodnich w niewielkich, czasami śladowych ilościach; wciąż też sporo jest wydawnictw niemieckich, choć były one — nieraz z premedytacją — niszczone⁷⁶, a ich legalny i nielegalny wywóz trwa od lat. Antykwaryczne półki wypełniły się tam polskimi drukami dopiero po latach, dzięki produkcji bieżącej.

2. KADRY I ICH SZKOLENIE

Państwowe księgarstwo antykwaryczne tworzyli w znacznej mierze przedwojenni pracownicy prywatnych firm czy spółdzielni. Byli wśród nich przywoływani już między innymi: Tarkowski, Krawczyński, Bokajło. Co prawda starano się wykształcić nową kadrę, ale potrzeby w tym zakresie nie zostały zaspokojone, wciąż brakowało wykwalifikowanych i doświadczonych antykwariuszy. Choć funkcjonowało średnie szkolnictwo księgarskie, studia policealne, starano się także o uruchomienie kształcenia na poziomie wyższym, to wyszkolenie kompetentnego antykwariusza było sprawą daleko bardziej skomplikowaną⁷⁷. Postulowano w pewnym momencie wysłanie Polaka na studia do Lipska, do Fachschule für Bibliothekare und Buchhändler⁷⁸, a na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ubiegłego stulecia uruchomiono dwuletnie Zaoczne Studium Antykwarskie w Uniwersytecie Warszawskim, które jednak nie trwało długo⁷⁹. W końcu ciężar szkolenia przejęło na siebie SKP, które organizowało systematyczne kursy. Relacjonowano przebieg tych szkoleń, uroczyste rozdania dyplomów itp., interesowano się losem absolwentów, nie wszyscy jednak — nad czym ubolewano — podejmowali pracę w antykwariatach⁸⁰. W prasie księgarskiej ukazało się

⁷⁵ Stanisław TARKOWSKI, *Z problemów II narady kierowników antykwariatów „DK”*, GK 1956 nr 10 (116)/56, s. 4; *idem*, *Narada kierowników antykwariatów*, PK 1956 nr 30 (188), s. 8; *idem*, *O antykwariat w Zielonej Górze*, 33 (191)/56, s. 4; *idem*, *Jeszcze o potrzebach rynku antykwaryskiego*, Księgarz 1957 nr 3, s. 86; Jerzy PENKALA, *Założenia kompleksowego doskonalenia obrotu antykwarycznego*, Księgarz 1975 nr 3/4, s. 32–37; Stefan BRUSANOWSKI, *Rozwój dolnośląskich antykwariatów*, PKiW 1976 nr 5 (737), s. 6.

⁷⁶ Mieczysław ORDYŁOWSKI, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław: Wydaw. Zakł. Nar. im. Ossolińskich 1991, s. 168.

⁷⁷ Kazimierz RZEWUSKI, *Kształcenie antykwariuszy w Polsce*, Księgarz 1980 nr 11, s. 19–22; T. HUSSAK, *Dorobek kształcenia...*, s. 253–278.

⁷⁸ Leon GOŃCZ, *Osiągnięcia antykwariatu gdańskiego*, Księgarz 1954 nr 26, s. 3.

⁷⁹ *Studium antykwarskie przy Uniwersytecie Warszawskim*, PKiW 1968 nr 2 (542), s. 7, 10; Kazimierz RZEWUSKI, *O kursie dla antykwariuszy prawie wszystko*, PKiW 1980 nr 7 (811), s. 10.

⁸⁰ m., *Na studium antykwarskim*, PKiW 1968, nr 6 (547), s. 7; Wojciech SUŚWILŁO, *O studium księgarstwa antykwarycznego — głos absolwenta*, PKiW 1970 nr 11 (600), s. 5; A.S., *Dyplomy*

wiele publikacji na ten temat. Na szczególną uwagę zasługuje obszerny tekst Stanisława Malawskiego zawierający między innymi szczegółowy program studium antykwarycznego, wyczerpujący i imponujący, który — jak się wydaje — i dziś może być punktem wyjścia do rozważań na temat wzbogacenia studiów bibliotekoznawczych o tę specjalność⁸¹. W „Księgarzu” Stanisław Tarkowski ogłosił w latach 1957–1958 podręcznik zatytułowany *Antykwariat księgarski*⁸², wydany później osobno⁸³. Na łamach „Przeglądu Wydawniczego i Księgarskiego” publikowano polemikę na temat tej książki między autorem a Celestynem Kwietniem, postulującym szersze opracowanie⁸⁴.

3. WSPÓŁPRACA ZAGRANICZNA

Nie wydaje się, by — z przyczyn obiektywnych — ówczesnie większe praktyczne znaczenie miała współpraca zagraniczna. Niemniej obszernie informowano o pracy antykwariatów w Czechosłowacji⁸⁵, Związku Radzieckim⁸⁶, Niemieckiej Republice Demokratycznej⁸⁷, na Węgrzech⁸⁸ i w Jugosławii⁸⁹; odbywały się też — obszernie relacjonowane — spotkania i wspólne konferencje, publikowano teksty autorów zagranicznych⁹⁰.

dla księgarzy — antykwariuszy, PKiW 1970 nr 11 (600), s. 4; *Zakończenie kursu antykwarycznego*, PKiW 1980 nr 8 (812), s. 7; Kazimierz RZEWUSKI, *Zakończenie drugiego kursu antykwarycznego*, PKiW 1981 nr 3 (819), s. 10; *idem*, *Po kursie i co dalej?*, PKiW 1982 nr 8 (834), s. 11.

⁸¹ Stanisław MALAWSKI, *Studium księgarstwa antykwarycznego*, Księgarz 1971, nr 3, s. 21–25.

⁸² Stanisław TARKOWSKI, *Antykwariat księgarski I–XI*, Księgarz 1957 nr 7/8–9; 1958 nr 1/2, 3/4, 5, 6, 7, 9, 11, 12, 15–16, oraz cz. XII pt. *Współpraca antykwariatu z bibliotekami (XII)*, Księgarz 1958 nr 17/18.

⁸³ Stanisław TARKOWSKI, *Antykwariat księgarski*, Warszawa: Wiedza Powszechna 1960, 60 ss. (Biblioteka Księgarza SKP). Kilkanaście lat później w 1974 r. ukazał się nowy podręcznik Mieczysława SZYMAŃSKIEGO *Antykwariat księgarski*, Warszawa: Zjednoczenie Księgarstwa 1974, 220 ss. (Biblioteka Szkolenia), wydany następnie w 1989 r. w wersji znacznie poszerzonej pt. *Świat starych książek (Antykwariat księgarski)*, Warszawa: Stowarzyszenie Księgarzy Polskich 1989, 335 ss.

⁸⁴ Celestyn KWIECIEŃ, „Antykwariat” — Stanisława Tarkowskiego, PK 1960 nr 38 (345), s. 8–9; Stanisław TARKOWSKI, *O swoim antykwariacie*, PK 1961 nr 1 (346), s. 10.

⁸⁵ Tadeusz ŻWAN, *Notatki z czeskiego antykwariatu*, GK 1955 nr 28 (82), s. 2.

⁸⁶ *Problemy książki antykwarycznej w Związku Radzieckim*. Oprac. M.F. [Mieczysław FUKSIEWICZ], PKiW 1974 nr 11 (695); „*Drugie życie książki*” w ZSRR. Oprac. *idem*, PKiW 1974 nr 15 (699), s. 9.

⁸⁷ Leon RÓDŹYŃSKI, *Z wizytą u antykwariuszy w NRD*, PKiW 1965 nr 9 (478), s. 6.

⁸⁸ *Z obrad III Seminarium Polsko-Węgierskiego. Antykwariat — Teraźniejszość i perspektywy*, Księgarz 1980 nr 1 (w zasadzie cały numer poświęcony jest temu wydarzeniu); Kazimierz RZEWUSKI, *Polsko-węgierskie seminarium księgarstwa antykwarycznego*, PKiW 1980 nr 6 (810), s. 4, 11.

⁸⁹ Martin ŽNIDERŠIĆ, *Rozważania o antykwariatach*, Księgarz 1978 nr 1, s. 11–15.

⁹⁰ *O starej książce*, Głos Księgarza 1954 nr 10, s. 3 (fragmenty artykułu z „Sowieckoj Kultury” 1954 nr 33 na temat sytuacji książki antykwarycznej w ZSRR); Rudolf VOGEL, *Praca*

Informacji za żelaznej kurtyny było niewiele. W 1966 roku ukazała się w „Pracy Księgarskiej” obszerna relacja z targów w Stuttgarcie⁹¹, natomiast w „Księgarzu” zaprezentowano *Organizację i metody pracy firmy księgarskiej LACOSA we Florencji*, w tym jej dział antykwaryczny⁹². Najbardziej jednak znamieną była lakoniczna, umieszczona na dole strony informacja o 14. Międzynarodowym Kongresie Sprzedawców Dawnej Książki w Paryżu, którą przytaczam w całości: „na kongresie omawiano sprawy dotyczące nabywania książek dawnych oraz sprawy wymiany”⁹³.

4. KLIENCI INSTYTUCJONALNI I INDYWIDUALNI, BIBLIOFILE

Głównym zadaniem państwowych antykwariatów, przynajmniej z założenia, było zaopatrzenie bibliotek i innych instytucji, które wykazywały w tym czasie dużą aktywność na rynku antykwarycznym. W pierwszym okresie odbudowywano nadszarpnięte w latach wojny i okupacji księgozbiory, powstawały też nowe placówki. Z czasem na poważnych klientów wyrosły biblioteki nowo powstających szkół wyższych. Do tych uprzywilejowanych kontrahentów kierowana była przede wszystkim oferta antykwariatów naukowych; osoby indywidualne — przynajmniej w teorii — musiały uznać ich pierwszeństwo. Antykwariat, zgodnie zresztą z wypracowanymi wcześniej wzorcami, gromadził bazę klientów grupowanych według ich potrzeb i zainteresowań, realizował dezyderaty, wreszcie co jakiś czas wprowadzał na rynek katalog; w przypadku ciekawszych, cenniejszych obiektów ofertę adresowano bezpośrednio do potencjalnych nabywców, kierując się przy tym przepisami i wytycznymi, które zastrzegały pierwszeństwo określonych odbiorców lub ich grup w zakupie pewnych rodzajów asortymentu, tematyki⁹⁴.

Szerokim echem, nie tylko na skalę regionu, odbiło się jedno spektakularne wydarzenie. Kiedy w 1958 roku bydgoski antykwariat zakupił księgozbiór (3 tys. tytułów) znanego miejscowego bibliofila Czesława Knozowskiego, po konsultacjach z dyrekcją przedsiębiorstwa urządzono „targi książki antykwarycznej”, „na które zaproszono wszystkie poważniejsze biblioteki województwa. [...] Lokal księ-

antykwariatu księgarskiego w NRD (struktura i zadania — wyniki i perspektywy), PKiW 1975 nr 6 (738), s. 8, 17; M. ŽNIDERŠIĆ, *op. cit.*; Marjan PODGORŠEK, *Antykwariat szczególnie forma działalności księgarskiej*, Księgarz 1978 nr 1, s. 16–20; Jürgen SCHEBERA, *Księgarstwo antykwaryczne w Niemieckiej Republice Demokratycznej*, Księgarz 1979 nr 4, s. 44–46; Ferenc KOLLIN, *Handel antykwaryczny i ustalanie cen na Węgrzech*, Księgarz 1980 nr 1, s. 8–11; Judit BLASTIK, *Antykwarskie aukcje książkowe na Węgrzech*, *ibidem*, s. 15–18; Katalin GALLI, *Nauczanie zawodu sprzedawców antykwarskich na Węgrzech*, *ibidem*, s. 23–24.

⁹¹ Leon RÓŻDŻYŃSKI, *Targi w Stuttgarcie — raj dla bibliofilów*, PKiW 1966 nr 15 (508), s. 6.

⁹² Halina MACHOCKA, *Organizacja i metody pracy firmy księgarskiej LACOSA we Florencji*, Księgarz 1969 nr 3, s. 74–80.

⁹³ *Kongres antykwariuszów*, Księgarz 1961, s. 11.

⁹⁴ M. SZYMAŃSKI, *Świat starych...*, s. 130–134.

garni przybrano w kwiaty i zieleń. W dniu tym księgarnia była dla publiczności zamknięta”⁹⁵. Instytucje dokonywały zakupów na niemałą wówczas kwotę 90 tys. zł⁹⁶.

Biblioteki nie poszukiwały jednak wyłącznie druków dawnych i dokumentów; wiele dzieł ze względu na ówczesną politykę wydawniczą oraz cenzurę było dostępnych tylko na rynku wtórnym. Dotyczyło to często podstawowych podręczników akademickich, monografii, które doczekały się wznowień dopiero po 1989 roku. Dodatkowym przywilejem tej grupy klientów, zawężonym jednak do kilkunastu jej przedstawicieli, było prawo dokonywania zakupów wydawnictw zakazanych i zastrzeżonych w ramach „antykwiariatu zamkniętego” — specjalnej procedury możliwej tylko w antykwiariatach naukowych⁹⁷.

Praktyka bywała jednak nieco inna niż zakładano: klienci instytucjonalni nie zawsze dysponowali wystarczającymi funduszami albo nie reagowali w porę, bądź lekceważyli ofertę. W związku z tym stali klienci indywidualni — bibliofile, ciesząc się zaufaniem pracowników antykwiariatu, także mogli liczyć na przychyłność i nabyć poszukiwane obiekty. Z czasem ich rola zaczęła wzrastać⁹⁸.

W okresie stalinizmu bibliofilstwo, tak jak wszelkie kolekcjonerstwo, było zasadniczo źle postrzegane, kojarzone z arystokracją, bogatym mieszczaństwem, burżuazją, toteż i wokół ruchu bibliofilskiego, tak świetnie rozwijającego się w Polsce międzywojennej, a próbującego się odrodzić po 1945 roku nie było — jak eufemistycznie napisał Janusz Dunin — dobrego klimatu. Poza tym likwidacja prywatnych wydawnictw, drukarni i księgarni pozbawiła je naturalnego zaplecza. Publicyści ukazywali niejednokrotnie „bibliofilskie zabawy” jako fanaberie, nieprzystające do nowej rzeczywistości⁹⁹. Sytuacja uległa wprawdzie zmianie po 1956 roku, jednak idea ruchu została w istotny sposób przededefiniowana, wpisana w procesy demokratyzacji kultury ze wszystkimi tego konsekwencjami („bibliofilstwo masowe”). Jego odnowiciele, rekrutujący się także spośród dawnych działaczy, asekuracyjnie deklarowali, że „pretendując do miana bibliofilów unikamy zasadzek bibliomanii”¹⁰⁰. Dopiero gdy narastanie nowych prywatnych księgo-

⁹⁵ K. MAR, „Male targi” *książką antykwareczną w Bydgoszczy*, PKiW 1958 nr 24 (234), s. 8.

⁹⁶ W 1958 r. uposażenie zasadnicze pracownika administracyjnego i oświatowego w pierwszej, najwyższej grupie szaszerogowania wynosiło 1800–2000 zł miesięcznie (Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 VIII 1958 r. w sprawie uposażenia pracowników administracyjnych i obsługowych zatrudnionych w szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, Dziennik Ustaw nr 52, poz. 251, s. 700).

⁹⁷ Szerzej: Grzegorz NIEĆ, *Książki zakazane i źle widziane w obiegu antykwarecznym w okresie Polski Ludowej*, [w:] *Nie po myśli władzy. Studia nad cenzurą i zakresem wolności słowa na ziemiach polskich od wieku XIX do czasów współczesnych*. Red. Dorota Degen, Marcin Żynda, Toruń 2012, s. 129–153.

⁹⁸ S. TARKOWSKI, *Quo vadis antykwarecie...*

⁹⁹ C. i J. DUNINOWIE, *Philobiblion...*, s. 165–170.

¹⁰⁰ Mieczysław BRAHMER, *Pretendując do miana bibliofilów unikamy zasadzek bibliomanii* [wywiad, z powtórnie wybranym prezesem ZG Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Książki, rozmawiał M.S.], *Stolica* 1959 nr 1, s. 8.

zbiorów stało się zjawiskiem akceptowanym, indywidualny nabywca zaczął być coraz bardziej dostrzegany i doceniany¹⁰¹, zaczęły się pojawiać edycje o podwyższonym standardzie, serie wydawnicze i inne druki (na przykład reprinty, książki miniaturowe) adresowane już bezpośrednio do tego rodzaju odbiorcy¹⁰².

Z wielu analizowanych tekstów przebijało przekonanie, że miejsce dawnych wydawnictw jest w bibliotece lub muzeum, a zadaniem antykwariatu jest właśnie przejęcie tych cennych zbiorów z rąk prywatnych¹⁰³. W 1955 roku z oburzeniem pisano o tym, że „oryginalny list Jana III Sobieskiego przywieziony do antykwariatu [w Kielcach] trafia za 100 zł do prywatnego zbieracza (może spekulanta!)”¹⁰⁴. Jeszcze w 1975 roku znany księgoznawca Kazimierz Rzewuski donosił z niepokojem, że na krakowskiej aukcji antykwarycznej pierwsze wydanie *Pana Tadeusza* Adama Mickiewicza zakupiła osoba prywatna¹⁰⁵, choć przecież powszechnie wiadomo, że nie jest to wyjątkowo rzadki druk.

ASORTYMENT ANTYKWARIATU KSIĘGARSKIEGO ORAZ ZASADY I PRAKTYKA JEGO OBROTU

1. ASORTYMENT ANTYKWARIATU KSIĘGARSKIEGO

Teoretycznie asortyment antykwariatu księgarskiego w Polsce Ludowej obejmował dwie kategorie obiektów, wydzielone ze względu na ich wiek: wydawnictwa antykwaryczne dawne, wydane przed 1945 rokiem i wydawnictwa antykwaryczne współczesne, które ukazały się po tej dacie. Podział ten zmodyfikowano w 1973 roku, pod ciśnieniem rynku, uznając za współczesne te wydane w ciągu ostatnich 10 lat¹⁰⁶. Asortyment antykwariatów stanowiły następujące rodzaje publikacji: druki zwarte, komiksy, czasopisma, nadbitki i odbitki tekstów zamieszczonych w czasopismach, a także dokumenty życia społecznego (druki ulotne, plakaty i afisze, druki okolicznościowe i inne drobne akcydensy); nuty; grafika (miedzioryty, staloryty, drzeworyty itd.); ekslibrisy i druki bibliofilskie; mapy i plany; pocztówki oraz archiwalia — akta i dokumenty prywatne i publiczne,

¹⁰¹ Radosław CYBULSKI, *Popyt na rynku księgarskim na tle przemian społeczno-gospodarczych w Polsce Ludowej*, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1966, s. 90 i n.

¹⁰² Np. Roman TOMASZEWSKI, *Bibliofilstwo masowe*, PKiW 1963 nr 1 (426), s. 6 (O pierwszym tomiku serii „Z faunem” — Longos, *Dafnis i Chloe*, Warszawa: Czytelnik 1962).

¹⁰³ Zbigniew DANIŁOWICZ, *W antykwariacie, jakich zapewne bardzo wiele*, GK 1955 nr 48 (102), s. 1, 4; S.T. [Stanisław TARKOWSKI], *VIII aukcja antykwaryczna w Krakowie i uwagi na jej marginesie*, PK 1959 nr 16 (274), s. 6.

¹⁰⁴ Z. DANIŁOWICZ, *op. cit.*, s. 4.

¹⁰⁵ Kazimierz RZEWUSKI, *Kilka uwag i refleksji o krakowskiej aukcji antykwarycznej*, Księgarz 1983, nr 3, s. 70.

¹⁰⁶ J. PENKALA, *Książka antykwaryczna. Porządkowanie...*, s. 200.

rękopisy, listy, dyplomy, które mają wartość naukową, historyczną, literacką lub wyłącznie kolekcjonerską. Antykwariaty były też w tym czasie głównym ogniwem dystrybucji reprintów i reprodukcji, wydawanych często przy ich udziale. Jednak przede wszystkim ich asortyment stanowiły wydawnictwa wyczerpane w powszechnym obrocie księgarskim oraz takie obiekty, które — często z uwagi na swój charakter — nie były przedmiotem tego obrotu, lecz rozpowszechniano je w inny sposób, bądź, które nie będąc drukami użytkowymi, nie były w żadnym obiegu. Trudno dziś uwierzyć, ale z niemałym zyskiem sprzedawano wówczas zachodnie żurnale mód, rozmaite katalogi produktów luksusowych oraz codziennego użytku itp.¹⁰⁷

Niektóre przepisy i decyzje dyrekcji przedsiębiorstwa były nieprzemyślane i szkodliwe, czasami bezskutecznie starano się o ich zmianę. W 1973 roku zabroniono antykwariatom przyjmowania rękopisów i dokumentów, którymi z powodzeniem handlowano do tego momentu także na aukcjach¹⁰⁸. Wychodzono z założenia, że zainteresowany ich zbyciem powinien skontaktować się bezpośrednio z biblioteką lub archiwum. Skutkiem tego wiele cennych obiektów, zapewne bezpowrotnie, przepadło¹⁰⁹.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku w asortymencie państwowych antykwariatów księgarskich znalazły się w większej liczbie reprinty¹¹⁰. Głównie Krajowa Agencja Wydawnicza oraz Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe opublikowały starannie dziesiątki tytułów, najczęściej w stylizowanych oprawach i z numerowanymi egzemplarzami. Do historii przeszła fototypiczna edycja *Kodeksu* Baltazara Behema, jednego z najcenniejszych rękopiśmiennych zabytków sztuki polskiej początku XVI wieku¹¹¹. Pojawiło się też wówczas sporo wykwintnych, jak na polskie warunki, reprodukcji poszukiwanych tytułów, które rozprowadzały przede wszystkim antykwariaty „Domu Książki”, one też w pewnym stopniu brały udział w ustalaniu repertuaru. Jak czytamy: „Zgodnie z decyzją Ministra Kultury i Sztuki Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe przy

¹⁰⁷ L. GOŃCZ, *Za ladq...*, s. 56.

¹⁰⁸ Stanisław CIEŚLAWSKI, *VI aukcja bibliofilska w Krakowie*, PK 1958 nr 38 (248), s. 6; Stanisław TARKOWSKI, *O popularyzację antykwariatów*, PKiW 1963 nr 14 (439), s. 12; Sylwester DZIKI, *XXX aukcja bibliofilska w Krakowie*, PKiW 1965 nr 13 (482), s. 4.

¹⁰⁹ Andrzej SKRZYPCZAK, *Kilka uwag o aukcjach antykwarycznych*, PKiW 1984 nr 11/12 (863/64), s. 11.

¹¹⁰ Szerzej o reprintach: Janusz SOWIŃSKI, *Miedzy oryginalem, kopią a falsyfikatem. Polskie edycje faksymilowe*, Kraków: Wydaw. Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego 2009; Grzegorz NIEĆ, *O reprintach uwag kilka*, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia* 2010 z. 8, s. 83–98.

¹¹¹ *Codex picturatus Balthazaris Behem*, reprint, Kraków: Krajowa Agencja Wydawnicza 1988. Drukowany w Jugosławii i oprawiany przez krakowski „Starodruk” był oferowany w dwu rodzajach oprawy — pełnej skórce i półskórzanej za — niemałą wtenczas — kwotę, odpowiednio 950 i 690 dolarów. Zob. *Katalog reprintów Krajowej Agencji Wydawniczej w Krakowie*, Kraków 1989, s. 5.

ścisłej współpracy ze Zjednoczeniem Księgarstwa, Zjednoczeniem Przemysłu Poligraficznego, Biblioteką Narodową, Biblioteką Jagiellońską, Biblioteką PAN im. Ossolińskich oraz Komisją Antykwaryczną Zjednoczenia Księgarstwa przystąpiły do uruchomienia produkcji reprintów”¹¹². Rada Programowa sprawowała pieczę nad realizacją zadania, na podstawie analizy częstotliwości wypożyczeń w bibliotekach zestawiono listę pięciuset tytułów. Zasięgnięto opinii antykwaryszy sieci placówek „Domu Książki”, bibliofilów i czytelników, później zaś w publikowanych katalogach zachęcano do nadsyłania do wydawnictwa ewentualnych sugestii¹¹³. Pierwszorzędnym kryterium była „wartość użytkowa dzieła”, brano pod uwagę również „walory bibliofilskie, [...] znaczenie dla rozwoju sztuki edytorskiej i drukarskiej”; wyjątkowość konkretnej edycji, jak też samego dzieła „dające świadectwo wielkości kultury polskiej i mogące znaleźć nabywców za granicą”¹¹⁴. Nie wszystkie decyzje — jak to zwykle bywa — były trafione, krajownawcze wydawnictwa sprzedawały się dobrze tylko w konkretnym regionie, niektórzy klienci przerywali subskrypcje z powodu coraz wyższych cen, zdarzały się też tytuły, które długo nie mogły opuścić półek antykwarycznych, (przeceniła je jednak skutecznie szalejąca inflacja końca lat osiemdziesiątych XX wieku), zgłaszano zastrzeżenia co do jakości¹¹⁵. Już jednak samo rozpisywanie subskrypcji wpływało nieraz na cenę nowego wydania, studziło zapał uczestników aukcji¹¹⁶. Sprawy reprintów, które w poważnym stopniu uzupełniły ofertę antykwariatów, poruszano w prasie księgarskiej dość często¹¹⁷.

2. STRATEGIE POZYSKIWANIA OBIEKTÓW DO SPRZEDAŻY

Istotnym czynnikiem hamującym rozwój sieci antykwariatów na terenie całego kraju były ograniczone i nierównomiernie rozmieszczone pokłady asortymentu, a miejscami nawet ich całkowity brak. Problemowi starano się zaradzić centralnie, poprzez organizowanie i koordynowanie zakupów. Postulowane od lat pięćdziesiątych powołanie osobnego przedsiębiorstwa antykwarycznego i — wzorem NRD — utworzenie czegoś w rodzaju centralnej hurtowni nigdy nie do-

¹¹² Edward RYLUKOWSKI, *Nowe życie starych książek — reprinty*, Księgarz 1976 nr 3, s. 15.

¹¹³ *Katalog reprintów...*, s. 4.

¹¹⁴ *Ibidem*, s. 16.

¹¹⁵ Ewa ŻUK, *Co dalej z rynkiem reprintów*, PKiW 1987 nr 2/3 (890/91), s. 1, 7.

¹¹⁶ Komentator aukcji zwracał uwagę, że komplet *Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda sprzedano za cenę wywołania, zbliżoną do kwoty, jaką trzeba będzie zapłacić za zapowiadziany reprint (Paweł WIECHA, *Krakowska aukcja antykwaryczna*, PKiW 1984 nr 5 (857), s. 10).

¹¹⁷ W.Sz., *Książki o książkach — reprinty*, PKiW 1971 nr 17/18 (653/54), s. 3; J.O., *Reprinty*, PKiW 1974 nr 1/2 (685/686), s. 2, 10; „*Słownik Geograficzny*” w subskrypcji, PKiW 1975 nr 1/8 (715/16), s. 8; Teresa IZDEBSKA, *Co znaczy słowo „reprint”*, Księgarz 1975 nr 1/2; Barbara OLSZAŃSKA, *Albumy, reprinty w jednym stały domu*, PKiW 1980 nr 4 (808), s. 4, 13; Irena JANOWSKA, *Nowe reprinty WAiF*, PKiW 1982 nr 8 (834); Grażyna KORBIŃSKA, *Reprinty, reprinty, reprinty...*, PKiW 1985 nr 11 (875), s. 1, 11.

szło do skutku, choć do koncepcji tej wielokrotnie powracano¹¹⁸. Zasilano słabsze i początkujące placówki, jak choćby we wspomnianym Białymstoku, książkami z Krakowa czy z Warszawy; niektórzy kierownicy antykwariatów próbowali robić to samodzielnie, na własną rękę¹¹⁹. Organizowano — zalecane już zresztą w 1954 roku przez Malawskiego — „czynne akcje zakupu w terenie”¹²⁰. Taka strategia dawała pozytywne rezultaty, czego najlepszym przykładem były — radzące sobie coraz lepiej mimo niesprzyjających warunków — antykwariaty w Bydgoszczy i Gdańsku. „Wypadki w teren”, „akcje uderzeniowe”, jak je nazywano, pozwalały pozyskać ciekawe obiekty¹²¹. Akcje takie przeprowadzano według następującego scenariusza: skup organizowano w miejscowej księgarni powiatowej, w dzień targowy, „na kilka dni przed jego terminem ukazuje się ogłoszenie w prasie wojewódzkiej. [...] W ruchliwych punktach miasta rozkleja się afisze. [...] W oznaczonym dniu wyjeżdża do wybranego miasta trzech pracowników antykwariatu”. W tym wypadku załoga gdańskiej placówki korzystała „z pomocy znanego, doświadczonego specjalisty-antykwariusza Leona Róždżyńskiego z Bydgoszczy”. Co ciekawe, antykwariat ten wyląwiał w swojej okolicy sporo książek i czasopism polskich, dziewiętnastowiecznych wydań z terenu Warmii i Mazur, Kaszub, co skrupulatnie odnotowano¹²².

Tego rodzaju akcje, oprócz wymiernych efektów w postaci zakupionych książek, niosły z sobą inne korzyści — propagowały ten specyficzny rodzaj księgarni, z którym kontakt miała niewielka liczba czytelników, oraz upowszechniały „w społeczeństwie przekonania, że wytypowane księgarnie kupią każdą wartościową książkę, nadającą się do sprzedaży”. Oczywiście, te wydawnictwa, które nie nadawały się do obrotu — a było ich coraz więcej — kierowano na makulaturę, w tym przypadku również oferowano pomoc¹²³. Ze środowiska antykwarycznego wychodziły także propozycje kompleksowej współpracy z bibliotekami w zbywaniu dubletów, jednakże w kwestii tej nie doszło do jakiegoś większego przełomu, mimo że — co ciekawe — były to wówczas wszystko instytucje państwowe¹²⁴.

¹¹⁸ L. RÓŽDŹYŃSKI, *O książkę polską...*; Jerzy PENKALA, *Kilka słów o antykwariacie*, GK 1956 nr 41 (191), s. 2–3; *idem*, *Założenia kompleksowego...*; *idem*, *Usprawnianie obrotu antykwarycznego*, PKiW 1978 nr 1 (781), s. 5.

¹¹⁹ L. GOŃCZ, *Za ladą...*, s. 55.

¹²⁰ S. MALAWSKI, *Perspektywy...*

¹²¹ Ryszard RADEJ, *Antykwarskie „wypadki w teren”*, PKiW 1974 nr 5 (689), s. 5; T.M., *Stylowe wnętrza antykwariatu*, PKiW 1976 nr 7/8 (739/38), s. 2; L. BERNATOWSKA, Z. NALIPiŃSKI, *Wielkopolska Dekada...*, s. 7–8.

¹²² R. RADEJ, *Antykwarskie „wypadki w teren”...*

¹²³ L. BERNATOWSKA, Z. NALIPiŃSKI, *op. cit.*, s. 8; Zdzisław KNECHT, Emilia WÓJTOWICZ, *Efektywność skupu książki antykwarycznej*, PKiW 1980 nr 10 (814), s. 10.

¹²⁴ Leon RÓŽDŹYŃSKI, *Projekt współpracy antykwariuszów i bibliotekarzy w sprawie dubletów znajdujących się w bibliotekach*, Bibliotekarz 1962 nr 11/12, s. 334–335; [Henryk BARANOWSKI *et al.*], *O współpracy antykwariatów z bibliotekami. Dyskusja*, Bibliotekarz 1963 nr 5, s. 117–120.

3. FORMY ZAOPATRZENIA — ZAKUPY I KOMIS

Książki i inne obiekty kupowano bądź przyjmowano w komis. Zdecydowanie preferowano tę pierwszą formę, przede wszystkim ze względu na skomplikowaną i absorbującą obsługę komisów¹²⁵. Do komisów przyjmowano dzieła „trudnozbijalne” lub unikatowe, o znacznej wartości¹²⁶. W miarę postępującej, acz opornie, liberalizacji zasad wyceny, przyjmowano także książki wyceniane nieco wyżej, na specjalne życzenie klienta¹²⁷. Osobnym problemem był okres, przez jaki przyjęte obiekty mogły być oferowane do sprzedaży. W pewnym momencie ograniczono go do roku, lecz żywa reakcja antykwariuszy, powołujących się na złożony i pracochłonny proces opracowania oferty, jak też w ogóle na specyfikę działalności spowodowała, że wydłużono go do dwóch lat¹²⁸.

Kwestią jednak najbardziej zapętloną i praktycznie do końca nierozwiązaną było traktowanie obiektów powierzonych w komis z przeznaczeniem na aukcję. Tam komitent miał szansę na zwielokrotnienie swojego zysku, co budziło sprzeciw pryncypialnej nomenklatury, której wtórowali co bardziej zaangażowani publicyści¹²⁹. Dostremano jednak w dopuszczeniu na aukcję komisów skuteczną zachętę, wydobywającą na rynek cenne egzemplarze¹³⁰. Przez długi czas, a w oddziale warszawskim do końca jego istnienia, nie wystawiano jednak na aukcjach tak pozyskanych obiektów. W związku z pierwszą aukcją czasopism, organizowaną przez Warszawski Antykwariat Naukowy „Kosmos” doszło nawet do swego rodzaju skandalu. Na 2076 zgromadzonych i opracowanych pozycji 1034 pochodziło z komisów, oferta zawierała „zestaw wielu niezwykle rzadkich rarytasów, w tym dużą liczbę czasopism z dawnych Kresów Wschodnich. Zaskoczeniem dla wszystkich była więc decyzja o wyłączeniu z aukcji czasopism oddanych w komis”¹³¹. 444 trafiły w końcu na aukcję w Gdańsku. „Wiele bibliotek — jak pisał dalej Andrzej Skrzypczak — straciło jednak możliwość uzupełnienia swoich zbiorów wieloma cennymi obiektami, które oferenci wycofali być może bezpowrotnie z rynku antykwarycznego”¹³².

¹²⁵ S. TARKOWSKI, *Antykwariat „Domu Książki”...*, s. 51; J. PENKALA, *Antykwariat...*, s. 22–23.

¹²⁶ M. SZYMAŃSKI, *Świat starych...*, s. 104.

¹²⁷ Mieczysław OPARKA, *Antykwariusz i jego warsztat pracy*, Księgarz 1983 nr 3, s. 29.

¹²⁸ Leon RÓŹDŻYŃSKI, *W sprawie komisów w antykwariatach*, PK 1962 nr 30 (411), s. 5; Aleksander KRAWCZYŃSKI, *Antykwariat — szczególną formą działalności księgarskiej*, PK 1962 nr 34 (415), s. 8.

¹²⁹ Mieczysław OPARKA, *IX Bydgoska Aukcja Antykwaryczna*, PKiW 1980 nr 12 (816), s. 6.

¹³⁰ Irena JANOWSKA, *Spółeczny głos w sprawie antykwariatów*, PKiW 1981 nr 4 (820), s. 7; Zbigniew BALICKI, *Książki od osób prywatnych na aukcji*, PKiW 1983 nr 10 (850), s. 8.

¹³¹ A. SKRZYPCZAK, *Kilka uwag...*, s. 11.

¹³² *Ibidem*.

Bardzo ostrożnie podchodzono do książek opatrzonych znakami własnościowymi, chociaż po tylu wojnach i zmianach granic nie brakowało „osieroconych” przedmiotów; obiekty z proveniencjami podworskimi taktowano jako własność skarbu państwa¹³³. Sprawy te uregulowano z czasem osobnymi przepisami, przewidziano także — oczywiście pod pewnymi rygorami — możliwość przyjmowania do sprzedaży egzemplarzy noszących ślady usuwanych znaków własnościowych celem zapobieżenia ich niszczeniu bądź zbywaniu na „czarnym rynku”¹³⁴.

4. PLANY I MARŻE

Problem specyficznego charakteru antykwariatów, zwłaszcza naukowych zajmujących się wydawnictwami dawnymi, pojawiał się często. „Trudności zaopatrzenia antykwariatu w masę towarową”¹³⁵ zagrażały wykonaniu planu, co więcej, prowokowały zachowania nie zawsze zgodne z wytycznymi. W roku 1955 na łamach „Głosu Księgarza” rozgorzała dyskusja, nie brakowało interesujących przykładów:

Do dnia 20 listopada antykwariat gdański wykonał zaledwie 24,5% [planu]. Mimo wielkich wysiłków ze strony załogi krzywa planu podnosiła się niesłychanie powoli [...]. Po raz pierwszy od powstania antykwariatu wykonanie planu wydawało się niemożliwe. I oto 22 listopada otrzymaliśmy od przypadkowego klienta wartościową, od dłuższego czasu poszukiwaną książkę. W wyniku rozmowy z owym przypadkowym klientem odkrywamy w jego prywatnej bibliotece kilkadziesiąt cennych i poszukiwanych pozycji. Nie poprawia to jednak wcale sytuacji z planem księgarni, bo — pomimo codziennych licznych ofert telefonicznych i pisemnych do instytucji i bibliotek — spotykamy się z odmową na skutek chwilowego braku kredytów. A tu antykwariat czekać nie może, bo plan musi być wykonany. Szukamy więc natychmiastowych źródeł zbytu. Pracownicy antykwariatu z cennymi i rzadkimi książkami w teczkach udają się do właścicieli prywatnych sklepów, którzy dysponują płynną gotówką, oferując im książki. Na konto antykwariatu wpływa codziennie kilka tysięcy złotych, a książki, które powinny się znaleźć w bibliotekach zakładowych lub księgozbiorach publicznych i służyć ludziom, którzy ich naprawdę potrzebują, zdbią beużytecznie prywatne szafy biblioteczne.

Antykwariat wykonał plan listopadowy w 103% ściśle według zobowiązania. Metody jednak, którymi byliśmy zmuszeni się posłużyć, pozostawiły uczucie niesmaku i niezadowolenia, a w ostatecznej ocenie — antykwariat nie spełnił swego zadania¹³⁶.

Fatalne dla większości placówek było obniżenie w 1955 roku wysokości marż gotówkowej (30%) i komisowej (25%) o 10%. Posunięcie to było podyktowane chęcią zwiększenia konkurencyjności państwowych antykwariatów wobec prywatnych, jednak skutek był wręcz odwrotny, gdyż — jak podkreślał Stanisław Tarkowski — obniżyła się znacznie rentowność i jeszcze trudniej było wykonać

¹³³ Stefan ARTOWSKI, *W warszawskim antykwariacie*, GK 1955 nr 26 (80), s. 4.

¹³⁴ J. PENKALA, *Książka antykwaryczna. Dalsze...*, s. 155.

¹³⁵ Leon GOŃCZ, *Zagadnienia planu w antykwariacie*, GK 1955 nr 5 (59), s. 3.

¹³⁶ *Ibidem*.

plan¹³⁷. „Eksperyment ten nie osiągnął zamierzonych celów. Pomimo lepszych warunków dla prywatnych dostawców, podaż nie wzrosła”¹³⁸. Kwoty te zmieniono już w 1957 roku, przy zakupie gotówkowym podnosząc ceny nawet o 1/3¹³⁹. Kolejna modyfikacja nastąpiła w 1979 roku, kiedy to zrównano obie do 25%¹⁴⁰. Marże polskich antykwariatów były wyjątkowo niskie w porównaniu z innymi krajami socjalistycznymi, jak Czechosłowacja (45%) i NRD (50%)¹⁴¹. Wielokrotnie zwracano uwagę, że pozyskanie, opracowanie i wreszcie zbyt w większości jednostkowych obiektów wymaga o wiele większych nakładów pracy i czasu niż w księgarni asortymentowej. Co więcej, potrzebna jest do tego odpowiednio wykształcona kadra, dla której domagano się nieco lepszych uposażeń. Z wykonaniem planu nie miały na ogół kłopotów antykwariaty w tradycyjnych, dużych ośrodkach akademickich. O sukcesach meldowała na przykład załoga nowo powstałej placówki w Krakowie przy ulicy Brackiej 6, która już od trzeciego miesiąca działalności zaczęła przekraczać założone wcześniej wyniki¹⁴².

5. CENY I WYCENY

Poważnym problemem, wykazującym wyraźną sprzeczność charakteru handlu antykwarycznego z zasadami ustroju socjalistycznego i gospodarki centralnie planowanej, była sprawa wyceny, będąca przedmiotem kolejnych regulacji i niekończących się dyskusji. Dążono jednak konsekwentnie do ujednolicenia zasad w tym zakresie¹⁴³. Gdy w 1955 roku w gdańskim antykwariacie na życzenie komitenta ustalono wysoką cenę 600 zł dla poszukiwanej wówczas książki pt. *Pieśń o Bernadecie* Franza Werfla, w „Głosie Księgarza” stanowczo protestowano, że: „przecież nie po to uspołecznialiśmy aparat dystrybucji książki i budujemy sieć naszych antykwariatów. Takimi cenami społeczeństwo jest zaniepokojone”¹⁴⁴.

W stosownych rozporządzeniach zapisano, że cena konkretnej pozycji — uwzględniając podaż i popyt — powinna mieścić się w przedziale 50%–150% ceny katalogowej¹⁴⁵. Ceny obiektów starszych, rzadkich i poszukiwanych zostały ustalone przez specjalną Komisję ds. Wyceny Wydawnictw Antykwarycznych,

¹³⁷ S. TARKOWSKI, *Antykwariat „Domu Książki”...*, s. 51; Celestyn KWIECIEŃ, *Stan i potrzeby rynku antykwarycznego*, GK 1957 nr 2, s. 52.

¹³⁸ Stanisław TARKOWSKI, *Nowa marża w antykwariatach*, PK 195 nr 34 (192), s. 6.

¹³⁹ *Ibidem*.

¹⁴⁰ Zbigniew BALICKI, *Rozwój antykwariatu współczesnego i polityka wyceny w Polsce*, Księgarz 1980 nr 1, s. 4.

¹⁴¹ Stanisław TARKOWSKI, *Narada kierowników antykwariatów*, GK 1956 nr 30 (188), s. 3.

¹⁴² [Załoga pracowników], *Jak zorganizowaliśmy pracę w antykwariacie krakowskim*, GK 1956 nr 26, s. 3.

¹⁴³ R. ZAKS, *Antykwariaty nie powinny być marginesowym odcinkiem naszej pracy*, GK 1955 nr 42 (96), s. 3.

¹⁴⁴ *Sprawy antykwariatu...*, s. 3.

¹⁴⁵ J. PENKALA, *Założenia kompleksowego...*, s. 32.

która opracowała cenniki, zatwierdzone przez dyrektora Centrali Księgarstwa „Dom Książki”, powielone i rozesłane następnie do poszczególnych placówek. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych opracowano je na nowo i wydano bardzo starannie. Serię Antykwarycznych *Katalogów–Cenników* stanowiły tomiki poświęcone poszczególnym działom i rodzajom asortymentu (na przykład historia, cracoviana, varsaviana, czasopisma). Zakładano w nich „dopuszczalne odchylenie do 20% w zależności od stanu egzemplarza, rodzaju oprawy i podniszczenia”. *Katalogi–Cenniki* szybko się jednak zdezaktualizowały; sprawiła to przede wszystkim inflacja, ale i sama natura rynku kolekcjonerskiego. Serię powitano jednak z zadowoleniem, przy wszystkich — wskazanych wyżej zastrzeżeniach — do dziś jest wartościowym przewodnikiem bibliograficznym po asortymencie antykwariatu księgarskiego¹⁴⁶.

6. AUKCJE ANTYKWARYCZNE

Poważnym i zasługującym na osobne opracowanie tematem są bez wątpienia aukcje, których antykwariaty „Domu Książki” w okresie funkcjonowania przedsiębiorstwa przeprowadziły ponad 150. Do 1948 roku odbyły się w Polsce trzy aukcje — dwie w Krakowie i jedna w Warszawie¹⁴⁷, na następne przyszło czekać do 15 grudnia 1956 roku. W pierwszych pięciu latach spośród 15 aukcji¹⁴⁸ aż 13 przeprowadziły antykwariaty krakowskie¹⁴⁹, po jednej warszawski¹⁵⁰ i poznański¹⁵¹.

Wydarzenia te przyciągały uwagę mediów, były również szeroko komentowane w prasie księgarskiej, pozostały po nich katalogi, które same przez się warte są pogłębionej analizy księgoznawczej. Choć każda aukcja była ważnym, nobilitującym wydarzeniem dla antykwariatu i jego załogi, stanowiła atrakcję dla bibliofilów i bibliotekarzy, którzy licznie przybywali na tę z reguły dwudniową imprezę, to praktycznie do samego przewrotu ustrojowego pojawiały się na ich temat wypowiedzi krytyczne, nieraz napastliwe, odrzucające tę formę sprzedaży zabytkowych przedmiotów. Tego rodzaju poglądy formułowali także przedstawiciele dyrekcji „Domu Książki”, wysoko postawieni działacze SKP. Ich decyzje często utrudniały bądź uniemożliwiały zorganizowanie i przeprowadzenie aukcji.

¹⁴⁶ Zob. m.in. Zbigniew BALICKI, *Nowe katalogi — ważne narzędzie w pracy antykwariatu*, PKiW 1970 nr 15/16 (604–605), s. 9; Radosław CYBULSKI, „Cracoviana” — nowy katalog antykwaryczny, PKiW 1971 nr 15/16 (628/29), s. 9.

¹⁴⁷ A. SKRZYPCZAK, *W pogoni za białym krukiem...*, s. 23.

¹⁴⁸ S. TARKOWSKI, *W dziesięciolecie...*, tabela na s. 3.

¹⁴⁹ Zob. m.in. *Już druga udana aukcja bibliofilska*, PK 1957 nr 50 (208), s. 6–7; *Na IV aukcji bibliofilskiej w Krakowie*, PK 1958 nr 18 (228), s. 4–5; Tadeusz WILCZYŃSKI, *Krakowskie aukcje bibliofilskie stają się dobrą tradycją*, PK 1958 nr 24 (234), s. 7.

¹⁵⁰ Zob. m.in. Stanisław TARKOWSKI, *Po pierwszej warszawskiej aukcji antykwarskiej (przebieg, rezultaty, wnioski)*, PK 1958 nr 46 (256), s. 4.

¹⁵¹ Stanisław TARKOWSKI, *Aukcja antykwaryczna w Poznaniu*, PK 1959 nr 47/48 (305/6), s. 4.

Przykładowo w Krakowie, gdzie w latach 1956–1973¹⁵² odbyło się kilkadziesiąt udanych aukcji, nagle nastąpiła przerwa, która trwała aż do 1983 roku. W „Przeglądzie Wydawniczym i Księgarskim” pytano nawet retorycznie: „dlaczego Kraków nie organizuje aukcji?”¹⁵³, a gdy po latach przerwy dawna stolica powróciła na aukcyjną arenę, pisano: „Wieść, która obiegała na początku roku całą Polskę, wydawała się wręcz niewiarygodna: odbędzie się aukcja w Krakowie”¹⁵⁴. Oczywiście nie było mowy o krytyce odpowiedzialnego za tę obstrukcję dyrektora krakowskiego „Domu Książki” Jana Migdalskiego, który wciąż cieszył się przywilejami nomenklatury.

Oponenci podważali zarówno samą ideę aukcji, jak i poszczególne jej aspekty. Niektórzy stali na stanowisku, że niestosowny jest już sam fakt, iż w państwie socjalistycznym o cenie konkretnego przedmiotu decyduje popyt, , dostrzegano w tym też namiastkę godnego potępienia hazardu¹⁵⁵. Postulowano nawet w pewnym momencie formułę „aukcji potrzeb i argumentów”, w której — rzecz jasna — wezmą udział biblioteki, a ostateczną decyzją o przydziale konkretnej pozycji podejmie specjalna komisja¹⁵⁶. Przeciwnicy aukcji wychodzili z założenia, że wymierną, rzeczywistą ceną jest ta ustalona przez antykwariat na podstawie opracowanych centralnie cenników, które — jak już wspomniano — pod koniec lat siedemdziesiątych zaczęły się szybko dezaktualizować. Gromy sypały się przede wszystkim na bibliotekarzy, którzy w imieniu swoich instytucji uczestniczyli w licytacji, nieraz bardzo zawzięcie. Oskarżano ich o marnotrawienie publicznego grosza, zabawę za państwowe pieniądze¹⁵⁷. Szerokim echem odbiła się na przykład aktywność Biblioteki Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, która dokonywała spektakularnych zakupów na aukcjach w latach osiemdziesiątych¹⁵⁸. Były to jednak z reguły zarzuty niesprawiedliwe: nowe ośrodki wojewódzkie i akademickie budowały swoje księgozbiory, cieszyły się też nieraz wydatnym wsparciem lokalnych ośrodków władzy i przedsiębiorstw, co skrupulatnie wykorzystywały. Brak niektórych — podstawowych i trudnych do zastąpienia — wydawnictw utrudniał pracę naukową i dydaktykę w uczelni, przeważnie oddało-

¹⁵² Sylwester DZIKI, *Pięćdziesiąta aukcja antykwarska w Krakowie*, PKiW 1973 nr 9 (669), s. 6–7.

¹⁵³ Mieczysław OPARKA, *IX Bydgoska...* Podobne pytanie zadawał ówczesny kierownik antykwiariatu w Częstochowie Witold A. SOJKA, „Okienko” antykwiariusza pod szkiełkiem, PKiW 1982 nr 10 (838), s. 11.

¹⁵⁴ W.S., *Znowu aukcja w Krakowie*, PKiW 1983 nr 9 (849), s. 7.

¹⁵⁵ (WAR), *W szponach hazardu*, Księgarz 1959 nr 1/2, s. 7 (przedruk z Trybuny Mazowieckiej 1959 nr 2, s. 3).

¹⁵⁶ Marek Antoni WASILEWSKI, *Licytacja miłości do książek*, Kierunki 1978 nr 48, s. 3.

¹⁵⁷ M.in. W.S., *Znowu aukcja...*; Michał HILCHEN, *O aukcjach prawie wszystko*, PKiW 1983 nr 3 (819), s. 11; Andrzej SKRZYPCZAK, *Kilka uwag o aukcjach antykwarycznych*, PKiW 1984 nr 1/12 (863/4), s. 11–12.

¹⁵⁸ M. HILCHEN, *O aukcjach...*

nej od centrów naukowych kraju. Nagonka w prasie na biblioteki tak się w pewnym momencie nasiliła, że wywołała odpowiedź przedstawicieli środowiska¹⁵⁹.

Odgrywający poważną rolę w „Domu Książki” i często goszczący na łamach prasy księgarskiej Stanisław Tarkowski starał się racjonalnie zbijać argumenty przeciwników tego rodzaju form sprzedaży. Potwierdzał opinie, że — mimo wszystko — aukcja wyciąga książki na rynek, zachęca właścicieli do wprowadzenia ich w obieg¹⁶⁰, a ponadto jest „sejsmografem rejestrującym potrzeby [tegoż] rynku”¹⁶¹, którego wskazania powinny wpływać na „nowe ceny rynkowe na coraz rzadziej spotykane w antykwariacie książki”¹⁶². Wielu aukcjom towarzyszyły imprezy popularyzujące wiedzę o książce i czytelnictwo — okazjonalne wystawy, spotkania, wykłady, druki okolicznościowe, a nawet specjalne ekslibrisy. Niektóre licytacje dedykowano rocznicom, konkretnym tematom¹⁶³ lub rodzajom asortymentu (grafika, ekslibris)¹⁶⁴. Szybko też zabezpieczono, niebudzący raczej wątpliwości, interes społeczny — na wniosek Zarządu Głównego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich przyznano Bibliotece Narodowej i Bibliotece Jagiellońskiej prawo pierwokupu pozycji własnych antykwariatu po cenie wywołania, a komisowych po najwyższej wylicytowanej¹⁶⁵. Bywało, że — korzystające z tego przywileju o wiele częściej niż dzisiaj — główne księżnice kraju zakupywały znaczną część oferty. Na przykład w pięcioleciu 1975–1979 na jedenastu licytacjach wystawiono 18 323 pozycje, z czego BN i BJ zakupiły 3925, czyli 21,4%¹⁶⁶. Odsetek ten systematycznie się zwiększał, dochodząc do blisko 40%¹⁶⁷.

Charakterystyczną cechą polskich aukcji antykwarycznych była obecność oprócz druków rzeczywiście rzadkich i poszukiwanych, nieraz unikatowych, także wydawnictw obiektywnie mało atrakcyjnych, uzupełniających jednak ilościowo ofertę. Wynikało to przede wszystkim z niewielkich zasobów asortymentu. W ten sposób testowano jednak również nowe tytuły, z wolna wprowadzając je w obieg

¹⁵⁹ *Aukcje za i przeciw* [wypowiedzi M. Borawskiej (BG WSP Słupsk) oraz F. Nagórskiego], *Życie Literackie* 1984 nr 9 (1666), s. 13; Janina KOŚCIÓW, „*Starość starociowi nierówny*”..., *Pomagamy Sobie w Pracy* [Opole] (23) 1978 nr 1, s. 23–25 (Biblioteka WSP w Opolu).

¹⁶⁰ S. TARKOWSKI, *W dziesięciolecie...*, s. 3.

¹⁶¹ Stanisław TARKOWSKI, *Jeszcze o 5-tej Aukcji bibliofilskiej w Krakowie (kilka zdań obserwatora)*, PK 1958 nr 25 (235), s. 12.

¹⁶² Stanisław TARKOWSKI, *Cele aukcji antykwarycznych*, PK 1961 nr 36 (381), s. 15.

¹⁶³ M.in. aukcja z okazji jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego (Stanisław TARKOWSKI, *Jubileuszowa aukcja*, PKiW 1964 nr 11 (456), s. 7); 50. rocznica rewolucji 1905 (Józef OSIECKI, *Aukcja antykwarska*, PKiW 1965 nr 20 (489), s. 1, 7).

¹⁶⁴ S.T. [Stanisław TARKOWSKI], *Pierwsza aukcja grafiki*, PKiW 1963 nr 9 (434), s. 8; Jan ROGALA, *Aukcja ekslibrisu w Krakowie*, *Księgarz* 1970 nr 4, s. 40–42.

¹⁶⁵ Andrzej Skrzypczak wyrażał powątpiewanie co do celowości niektórych zakupów, podając przykłady — A. SKRZYPCZAK, *W pogoni...*, s. 24.

¹⁶⁶ Mieczysław OPARKA, *Polskie aukcje księgarskie*, *Księgarz* 1980 nr 1, s. 12–14.

¹⁶⁷ A. SKRZYPCZAK, *Kilka uwag...*, s. 12.

bibliofilski. Poszerzał się tym samym asortyment ofert aukcyjnych, który do tej pory z grubsza obejmował starodruki, wczesne wydania romantyków i inne rzadsze wydawnictwa, oprawy artystyczne, książkę wytworną, stare mapy i grafikę. Zaczęto z powodzeniem wystawiać druki późniejsze, literaturę naukową, bibliografie, źródła¹⁶⁸, coraz więcej książek międzywojennych¹⁶⁹, czasopism¹⁷⁰, także okupacyjnych¹⁷¹ oraz dokumentów życia społecznego, co skrupulatnie odnotowywano w obszernych relacjach¹⁷². Wynika z nich też, że sytuacja była względnie stabilna do połowy lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia. Przeciętnie udawało się wtedy sprzedać 75–85% oferty¹⁷³ ze średnim 30–40 procentowym przebicciem.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych księgarnie były pełne książek, ale oferta ta tradycyjnie różniła się z oczekiwaniami i potrzebami czytelników¹⁷⁴, którymi rynek producenta, a z takim mieliśmy do czynienia, niewiele się przejmował. Zresztą, co należy podkreślić, produkcja wydawnicza Polski Ludowej nie nadążała za rozwojem ilościowym i jakościowym publiczności, zarówno pod względem repertuaru, jak i nakładów, których wzrost — jak zauważył Janusz Kostecki — nie był ciągły¹⁷⁵. Badacz ten zwraca również uwagę, przytaczając obficie dane, że „w porównaniu z innymi krajami europejskimi polska oferta tytułowa [tamtego czasu] przedstawia się skromnie”¹⁷⁶. Co więcej, ustalany ogólnie i oceniany repertuar wydawniczy nie obejmował od lat poszukiwanych tytułów, dotyczących między innymi Kresów, Legionów Piłsudskiego, masonerii, dziejów i kultury Żydów, jak również wielu fundamentalnych monografii i podręczników akademickich z zakresu humanistyki (nieprzerwanie przebojem aukcyjnym była na przykład *Paleografia łacińska* Władysława Semkowicza, o którą zacięty bój stoczyły biblioteki warszawskiego Instytutu Bibliotekoznawstwa i filii UW w Białymstoku¹⁷⁷); natomiast z trudem docierające do Polski książki i cza-

¹⁶⁸ *Już druga...*; S. CIEŚLAWSKI, *VI aukcja...*

¹⁶⁹ S. DZIKI, *XXX aukcja...*

¹⁷⁰ Józef OSIECKI, *IV warszawska aukcja*, PKiW 1966 nr 20 (513), s. 8; L. RÓŻDŻYŃSKI, *Pierwsza aukcja...*, s. 15; S. DZIKI, *Pięćdziesiąta aukcja...*, s. 6.

¹⁷¹ Wojciech KOWALSKI, *Aukcja w Warszawie*, PKiW 1978 nr 11 (791), s. 3.

¹⁷² M. ADAMOWSKA, *I Gdańska...*

¹⁷³ Po pierwszych kilku latach zakładano nawet, że efekt planowanych aukcji wyniesie „75–80% sprzedaży zawartości katalogu” — (st.), *Aukcje antykwarskie 1963*, Praca Księgarska 1963 nr 6 (425), s. 3.

¹⁷⁴ „Z bieżącej produkcji wydawniczej trafiają obecnie do antykwariatu z reguły te wydawnictwa, których nakłady były niższe niż faktyczne potrzeby rynku” (J. PENKALA, *Założenia kompleksowego...*).

¹⁷⁵ Janusz KOSTECKI, *Ruch wydawniczy na ziemiach polskich (1877–1986)*, [w:] *Instytucje — publiczność — sytuacje lektury. Studia z historii czytelnictwa*. Red. Janusz Kostecki, t. 4, Warszawa: Biblioteka Narodowa 1994, s. 181–183.

¹⁷⁶ *Ibidem*, s. 180.

¹⁷⁷ M. HILCHEN, *O aukcjach...* Autor, pracownik Uniwersytetu Warszawskiego, z przekąsem nadmienił, że białostocka filia dysponowała o wiele większymi limitami na zakupy niż jego instytut. Wspomniana *Paleografia łacińska* Władysława Semkowicza (PAU, Kraków 1951) wystawiona

sopisma emigracyjne — właściwie bez wyjątku — były zupełnymi rarytasami. Jak już zaznaczono, pewne rodzaje wydawnictw mogły być przedmiotem obrotu tylko w ramach tzw. antykwariatu zamkniętego, jednak po sierpniu 1980 w praktyce poluzowano nieco te obostrzenia, czego efektem było między innymi pojawienie się na aukcjach tytułów zakazanych i zastrzeżonych. Zainteresowanie nimi, kilkudziesięciokrotne nieraz przebicie cen wywołania ukazały w całej rozciągłości skutki cenzury i polityki wydawniczej PRL. To głównie o tego rodzaju wydawnictwa pragnęły uzupełnić swoje zbiory biblioteki uczelniane i pedagogiczne. Jak czytamy w relacji z 58. krakowskiej aukcji antykwarycznej, która była jednocześnie setną zorganizowaną przez „Dom Książki”, „zgodnie z oczekiwaniami las rąk unosił się przy licytacji wydawnictw emigracyjnych. Często aukcja — podkreślano — stanowi dla bibliotek jedyną okazję do nabycia interesujących je książek”¹⁷⁸.

Inflacja i denominacja, diametralnie odmienna struktura cen dawniej i dziś, wprowadzenie wymienialności złotówki, sprawiły, że analiza wyników aukcji sprzed 1989 roku jest niezwykle skomplikowana. Poza tym ceny wywołania ustalano wtedy na dość niskim poziomie, w zasadzie na podstawie — wspomnianych wcześniej — dezaktualizujących się cenników. Jednak już samo porównanie cen, jakie osiągały konkretne rodzaje asortymentu i poszczególne tytuły, przynosi wyniki znamienne i zaskakujące. Na przykład na wspomnianej 58. krakowskiej aukcji ładny, dobrze zachowany egzemplarz Biblii Wujka w wydaniu z 1599 roku wystawiono za 200 tys. a sprzedano za 255 tys. ówczesnych złotych, z kolei *Dzieje Polski porobiorowej* Mariana Kukiela z 1961 roku licytowano z 1000 do 15 500 zł¹⁷⁹. Michał Hilchen w jednym z felietonów, krytykując — zresztą nie po raz pierwszy — wysokie przebicie książek stosunkowo popularnych i ubolewając nad niedoszacowaniem starodruków, pisał wręcz o „aukcji oszalałego rynku”¹⁸⁰. W latach osiemdziesiątych sumę cen wywoławczych z całego katalogu podczas licytacji podbijano średnio trzykrotnie¹⁸¹.

Jednakże, paradoksalnie, to właśnie owo „szaleństwo” cenowe, powszechna ucieczka od gorącego pieniądza¹⁸² i wreszcie wzmożony popyt wygłodzonego

za 600 ówczesnych złotych została sprzedana za 5050 zł, co było wtedy kwotą niemałą. Dzisiaj, po kilku już wznowieniach Wydawnictwa Universitas, dzieło to dostępne jest powszechnie już za dwadzieścia kilka złotych...

¹⁷⁸ Janusz PAWLAK, *A jednak po raz setny...*, PKiW 1985 nr 8 (872), s. 3.

¹⁷⁹ *Ibidem*. Dzisiaj można nabyć też książkę już za dwadzieścia, trzydzieści złotych, a w późniejszych wydaniach jeszcze taniej.

¹⁸⁰ Michał HILCHEN, *Aukcja oszalałego rynku*, PKiW 1982 nr 1/3 (829/831), s. 11.

¹⁸¹ Przykładowo na trzeciej wrocławskiej aukcji sprzedano 99% dzieł zawartych w katalogu za 1 200 000 zł przy 400 000 zł wywołania (E. BĘBEN, *Stare książki we Wrocławiu...*, s. 8); 55. Krakowska Aukcja Antykwaryczna przyniosła 12 300 000 zł przy 4 400 000 zł wywołania (P. WIECHA, *Krakowska aukcja...*).

¹⁸² Kazimierz RZEWUSKI, *Kilka uwag i refleksji o krakowskiej aukcji antykwarycznej*, Księgarz 1983 nr 3, s. 70.

rynku na wydawnictwa emigracyjne oraz dawniejsze, o tematyce nieeksploatowanej (z przyczyn głównie politycznych) przyczynił się w dużej mierze do rozwoju aukcji w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Imprezy te przyciągały komitentów, pragnących dobrze sprzedać posiadane obiekty, klientelę z całego kraju, wreszcie podnosiły prestiż firmy. Wysokie przebiecia cen wywołania zwielokrotniały zyski, przynosiły wymierną korzyść także pracownikom, nagradzanym premiami. W tym okresie do organizatorów tradycyjnych aukcji — antykwariatów z Krakowa, Warszawy, Bydgoszczy i Poznania dołączyły placówki z Gdańska, Olsztyna, Łodzi¹⁸³, Częstochowy¹⁸⁴.

7. INNE FORMY PROMOCJI I ZBYTU

Aukcje, spektakularne i nagłaśniane medialnie, adresowane były jednak do wąskiego grona wtajemniczonych. Do masowego odbiorcy z książką wychodzono poprzez okazjonalne wystawy stoiska, targi książki antykwarycznej, reklamę¹⁸⁵. Załoga nowo otwartego antykwariatu w Krakowie przy ulicy Brackiej 6, postrzegająca swoje położenie jako „niehandlowe”, „na uboczu”, donosiła, że poza współpracą z bibliotekami stara się „zdobyć zaufanie wśród pracowników nauki, literatury i artystów”, a „w dni ciepłe i pogodne otwieramy kiosk na ulicy, który cieszy się wielkim powodzeniem wśród mieszkańców naszego miasta”¹⁸⁶. W skali całego przedsiębiorstwa planowano także dalsze udogodnienia, jak sprzedaż ratalną¹⁸⁷, „skup książek u klienta w domu”¹⁸⁸, postulowano nawet uruchomienie „punktów telefonicznej informacji antykwarycznej, w których można byłoby się dowiedzieć, jakie tytuły są aktualnie poszukiwane na rynku, gdzie można pozbyć się niepotrzebnych podręczników, skryptów itp.”¹⁸⁹; „celowe i pożyteczne byłoby — proponowano — przygotowanie ogólnopolskiego programu telewizyjnego poświęconego działaniu antykwariatów księgarskich”¹⁹⁰.

Starano się także zagospodarować zasoby książki obcej, głównie polskiej, poprzez eksport do NRD, Izraela, jak również na Zachód, aczkolwiek napotykało to opory polityczne i przeszkody formalne, których tak zupełnie nie udało się usunąć¹⁹¹. Zresztą polityka walutowa, stosunek polskiej złotówki do

¹⁸³ Kazimierz RZEWUSKI, *Kultura nobilituje czyli impresje z II Łódzkiej Aukcji Antykwarycznej*, Księgarz 1986 nr 1, s. 4–8.

¹⁸⁴ Kazimierz RZEWUSKI, *Częstochowska premiera*, Księgarz 1986 nr 2/3, s. 25–28.

¹⁸⁵ *Kiermasz warszawski*, PKiW 1963 nr 5 (430) (fot. R. Matlak, zdjęcie stoiska Antykwariatu współczesnego mającego wówczas swoją siedzibę przy. ul. Nowy Świat 64), s. 16.

¹⁸⁶ *Jak zorganizowaliśmy...*

¹⁸⁷ Józef PODGÓRECZNY, *O sprzedaż ratalną w antykwariatach*, PK 1956 nr 19 (125), s. 3.

¹⁸⁸ Zdzisław KNECHT, *Współczesne antykwariaty — inne formy skupu*, PKiW 1981 nr 8 (824), s. 7.

¹⁸⁹ W. KOWALSKI, *Antykwariaty stare...*, s. 8.

¹⁹⁰ R. DASZKIEWICZ-PASZEK, *Antykwarycznego przyspieszenia...*

¹⁹¹ I. JANOWSKA, *Krajowa Konferencja...*; Celestyn KWIECIEŃ, *Stan i potrzeby rynku antykwarskiego*, Księgarz 1957 nr 2, s. 3; L. RÓŻDŻYŃSKI, *Pierwsza aukcja...*; Irena JANOWSKA, *Spółeczny głos w sprawie antykwariatów*, PKiW 1981 nr 4 (820), s. 7.

walut zachodnich sprawiały, że wszelkiego rodzaju przemysł był i tak wyjątkowo opłacalny.

KONKURENCJA PRYWATNA

W całym okresie powojennym liczne było w Polsce grono zaradnych i przedsiębiorczych bibliofilów-bukinistów, którzy żywo, z refleksem reagowali na potrzeby rynku. Trudnili się oni, jak to wtedy nazywano, „pokątnym handlem”. Ograniczenia i niedowład państwowego handlu sprzyjały rozwojowi tego typu aktywności — działa się tak nawet w Związku Radzieckim, „gdzie niekupione książki dostają się — jak donoszono — do rąk obrotowych spryciarzy. Ich adresy znają i sprzedający, i kupujący. Oni mogą uszczęśliwić i tych, którzy chcą kupić, i tych, którzy chcą sprzedać”¹⁹². Interesujące sylwetki tych specyficznych bukinistów przywołał w swoich łódzkich wspomnieniach Janusz Dunin¹⁹³. Nie brakowało też zwykłych spekulantów, którzy w różny sposób nabywali większe ilości nowych, poszukiwanych książek w księgarniach i oferowali je na placach oraz bazarach¹⁹⁴. Żeby zapobiec tego rodzaju praktykom, domagano się przede wszystkim dostosowania wyceny do bieżącej sytuacji, kiedy to każda budząca zainteresowanie czytelników książka już w chwili ukazania się była „wyczerpana”¹⁹⁵. Nie wszyscy jednak antykwariusze poddawali się presji wygłodniałego i rozregulowanego rynku, różnice w wycenie były wykorzystywane przez zaradnych klientów, a na antykwariaty syłały się krytyki¹⁹⁶. Sposobu przeciwdziałania spekulacji upatrywano, obok poprawy polityki wydawniczej, właśnie w rozwoju i usprawnianiu funkcjonowania sieci antykwariatów współczesnych¹⁹⁷.

Konkurencją dla „Domu Książki” były też prywatne antykwariaty, postrzegane, przynajmniej na początku, jako przedstawiciele złej, odchodzącej w przeszłość tradycji — kapitalistycznych przedsiębiorstw nastawionych na zysk. Nie brakowało zatem krytycznych i nieprzychylnych głosów pod ich adresem. Józef Frenkel w 1955 roku alarmował, że wciąż istnieje 100 antykwariatów prywatnych, a państwowych tylko 20¹⁹⁸. Stanisław Tarkowski liczył na wzrost konkurencyjności tych ostatnich, natomiast te pierwsze, funkcjonujące na zasadach ryn-

¹⁹² *O starej książce*, GK 1954 nr 10, s. 3.

¹⁹³ J. DUNIN, *Moja Łódź...*, s. 136–141.

¹⁹⁴ SZW, *Antykwariusze, „bukiniści”, paskarze*, PKiW 1978 nr 2 (782), s. 14.

¹⁹⁵ *Księgarskie sprawy. Wycena książek antykwarycznych*, PKiW 1983 nr 1 (841), s. 4; *Powiedzieli nam na zjeździe* [SKP], PKiW 1984 nr 4 (856), s. 8 (wypowiedź Anny Wójtowicz — kierowniczkii Krakowskiego Antykwariatu Naukowego).

¹⁹⁶ I. JANOWSKA, *Krajowa Konferencja...*, s. 1–3.

¹⁹⁷ *Przeciw spekulacji książką*, PKiW 1984 nr 1 (853), s. 14; B.K., *O spekulacji spokojnie*, PKiW 1984 nr 2 (854), s. 4.

¹⁹⁸ JOTEF [Józef Frenkel], *Sprawa antykwariatów dojrzała do rozstrzygnięcia*, GK 1955 nr 34 (88), s. 4.

kowych, podejrzewał o nadużycia¹⁹⁹. Młodzi wówczas pracownicy nauki Janusz Tazbir i Lech Szczucki domagali się „ukrócenia [spekulacji] w niektórych antykwariatach prywatnych”²⁰⁰. Kiedy dla państwowych placówek opracowano nowe cenniki i zasady wyceny książek, w 1979 roku na poszerzonym plenum POP PZPR Centrali Zjednoczenie Księgarstwa wnioskowano o objęcie tymi zasadami także prywatnych²⁰¹. Dzięki swobodzie i elastyczności konkurowały one nadal w pewnych obszarach z państwowymi działającymi według ściśle określonych procedur²⁰². Zarzuty wobec firm prywatnych pojawiały się zresztą także w tekstach nie dotyczących współczesności: na przykład Stefan Dippel — zasłużony księgarz i antykwariusz poznański, autor obszernych wspomnień został zaatakowany przez ich recenzenta między innymi za to, że spisał je „z pozycji księgarza prywatnego” i w ogóle za „preferowanie właścicieli prywatnych”²⁰³. Wyjątek stanowi artykuł Wacława Mazowieckiego z 1975 roku, poświęcony warszawskim antykwariuszom prywatnym — „skromny rejestr stołeczny pracowników książki, wspomagających istotnie, choć na uboczu, wielką ogólnopolską organizację księgarską”²⁰⁴. Sytuacja zaczęła się nieco zmieniać w połowie lat osiemdziesiątych, kiedy to uwolniono częściowo działalność gospodarczą i zaczęły powstawać nowe antykwariaty prywatne²⁰⁵, aczkolwiek zarzuty o spekulację wysuwano nadal.

PODSUMOWANIE

Całokształt problematyki antykwarycznej, jaka pojawiała się w prasie księgarskiej minionego okresu, dopełniały materiały historyczne, których nie było jednak zbyt dużo. Ukazywano w nich dzieje firm i sylwetki antykwariuszy²⁰⁶, również tych aktywnych po 1951 roku, znanych z licznych publikacji w „Księga-

¹⁹⁹ S. TARKOWSKI, *Nowa marża...*

²⁰⁰ Lech SZCZUCKI, Janusz TAZBIR, *O antykwariatach — pracowników naukowych — uwagi*, GK 1957 nr 13 (171), s. 6.

²⁰¹ K.M., *Sprawy antykwariatu — problem numer jeden*, PKiW 1979 nr 7 (799).

²⁰² Zbigniew BALICKI, *Rozwój antykwariatu współczesnego i polityka wyceny w Polsce*, Księgarz 1980 nr 1, s. 4.

²⁰³ Stanisław MALAWSKI, *O księgarzach, którzy przeminęli (z okazji książki Stefana Dippela)*, PKiW 1977 nr 7/8 (763/4), s. 7.

²⁰⁴ Wacław MAZOWIECKI, *Księgarskie ścieżki*, Księgarz 1975 nr 1/2, s. 75.

²⁰⁵ Zdzisław KNECHT, *Ekonomiczna analiza rentowności antykwariatów*, PKiW 1986 nr 2 (878), s. 11.

²⁰⁶ Wacław ZAWADZKI, *Dawni księgarze i antykwariusze warszawscy*, GK 1956 nr 20 (126), s. 2 (przedruk ze „Stolicy”); Danuta DOBRZECKA, *Henryk Igieł ostatni potomek sławnego rodu antykwariuszy*, Księgarz 1959 nr 3/4, s. 8; Maria ŁUSAKOWSKA, *Pierwsi księgarze w wyzwolonej Warszawie*, Księgarz 1967 nr 1, s. 60–70; Stanisław KAJAK, *Antykwariat Polski Hieronima Wildera w Warszawie*, Księgarz 1982 nr 1/2, s. 20–33; Andrzej SKRZYPCZAK, *W dawnych antykwariatach przy Świętokrzyskiej strona nieparzysta*, Księgarz 1986 nr 1, s. 64–67.

rze” i „Przeglądzie”. Publikowano także wspomnienia²⁰⁷. Charakter częściowo historyczny miały też, przywołane już, artykuły dotyczące „Domu Książki”²⁰⁸.

W sumie przez trzydzieści pięć lat w „Przeglądzie Księgarskim i Wydawniczym” oraz „Księgarzu” opublikowano około 250 (odpowiednio 180 i 70) artykułów dotyczących w całości lub w części antykwariatów. Pierwsze czasopismo, związane z Przedsiębiorstwem, w większym stopniu prezentowało stanowisko oficjalne i choć jego łamy otwarte były na głosy krytyki i dyskusję; dominowały w nim sprawy bieżące, doniesienia „z terenu”. Natomiast w drugim spotykamy teksty obszerniejsze, wnikliwe analizy i opracowania historyczne, nieraz o walorach naukowych. Na łamach „Księgarza” wypowiadali się doświadczeni antykwariusze, jak Stanisław Tarkowski czy Leon Rózdżyński, zasłużeni dla rozwoju tej dziedziny księgarstwa. SKP odgrywało też poważną rolę w integracji środowiska i — jak wspomniano — przyjęło na siebie obowiązek kształcenia i doskonalenia kadr oraz dokumentacji²⁰⁹. O wielu placówkach z prasy księgarskiej nie dowiemy się jednak zbyt wiele lub wcale. Należy przypuszczać, że ich kierownicy, pracownicy i sympatycy albo nie mieli się czym pochwalić, albo też po prostu nie nawiązywali kontaktów z tymi pismami. Stosunkowo mało jest na przykład materiałów o antykwariatach w Poznaniu, jednym z ważniejszych ogniw sieci²¹⁰, nic prawie nie ma o Lublinie czy Opolu.

Państwowa sieć antykwariatów „Domu Książki” powstała i funkcjonowała w określonej sytuacji politycznej i ekonomicznej, jakże różnej od dzisiejszej. Przy wszystkich swoich ograniczeniach sieć ta, przy pewnym udziale — nieraz znaczącym — placówek prywatnych, uzupełniała stale niewystarczającą ofertę rynku wydawniczego; zaspokajała istotne potrzeby czytelnicze społeczeństwa, a przede wszystkim jego elit. W społeczeństwie tym dokonały się niemające precedensu procesy demokratyzacyjne w zakresie kultury i nauki, choć jednocześnie napotykało ono wiele dotkliwych politycznych i organizacyjnych ograniczeń. Na fali odwilży 1956 roku w wypowiedziach klientów, reprezentujących środowisko naukowe, pojawiły się znamienne wyznania. Lech Szczucki, Janusz Tazbir i Stanisław Szanter podkreślali rolę antykwariatów — jak pisali — „otwartych

²⁰⁷ Np. Wiktor ŁAZOWSKI, *Pod znakiem „Białego Kruka”*, Księgarz 1978 nr 2, s. 34–47.

²⁰⁸ Oprócz przywoływanych wielokrotnie tekstów Stanisława Tarkowskiego warto zwrócić uwagę na m.in.: Elżbieta BANASZAK, *Rynek książki antykwarycznej w Gdyni*, Księgarz 1967 nr 4, s. 27–33.

²⁰⁹ Warto wspomnieć, że od ponad 50 lat przy warszawskim SKP działa Klub Miłośników Historii Księgarstwa, <http://www.ksiegarze.org.pl> [dostęp: 27 IV 2012]. Zob. także: F. TRZASKA, *op. cit.*, s. 5–11.

²¹⁰ Barbara ZIELKIEWICZ, *Jan Konstanty Żupański patronem antykwariatu poznańskiego*, Księgarz 1984 nr 4, s. 66–70.

działów prohibitów” w okresie stalinowskim²¹¹. Trzeba zaznaczyć, że wśród tych prohibitów znalazły się w pewnym momencie nawet kryminały i romanse.

W dyskusjach toczonych na łamach prasy księgarskiej ścierały się opinie trzech, nieraz na siebie zachodzących, środowisk: nomenklatury kierującej Przedsiębiorstwem; pracowników-fachowców, których doświadczenie sięgało nieraz czasów przedwojennych i wcześniejszych, oraz stałych klientów, bibliofilów. Wydaje się, że to właśnie te ostatnie dwie grupy, tworzące tak naprawdę „świat antykwiariatu” nie pozwoliły go całkowicie podporządkować systemowi, zniszczyć i pozbawić specyficznego charakteru. Tworzone odgórnie placówki antykwareczne „Domu Książki” z reguły upodabniały się z czasem do dawnych firm z poprzedniej epoki, przyciągały i skupiały wokół siebie stałych klientów, bibliofilów, wytwarzała się w nich ta niepowtarzalna, tak bliska przecież wszystkim miłośnikom książki, atmosfera antykwiariatu.

To w dużej mierze na gruncie dawnych państwowych antykwiariatów oraz wychowanej tam kadry powstały po 1989 roku nowoczesne, prywatne firmy, dające sobie świetnie radę na współczesnym, wolnym rynku — polskim i międzynarodowym.

GRZEGORZ NIEĆ

ANTIQUARIAN AND SECOND-HAND BOOKSHOPS OF THE “DOM KSIĄŻKI”
[“HOUSE OF BOOKS”] STATE BOOKSELLING COMPANY IN 1951–1989 AS DESCRIBED
IN POLISH BOOKSELLING PERIODICALS

Summary

The state-owned and centralised bookselling system in communist Poland also included second-hand and antiquarian bookshops buying and selling old and newer used books. The network of these bookshops was constantly expanded. The role of second-hand bookshops was increasing with the growing shortages on the book market caused by insufficient production of state publishing houses as well as restrictions imposed by censors. These phenomena, characteristic of the socialist system and economy, had a major impact on the offer of bookshops and created a unique price structure.

In 1956 the “Dom Książki” antiquarian bookshops began to organise auctions which attracted bibliophiles and librarians from all over Poland; the auctions were an exceptional opportunity to purchase sought-after works. However, some representatives of the bookselling establishment were against them.

State antiquarian bookshops in Poland, which were to be places of controlled trade in old works, became havens of free speech, making it possible to purchase and come into contact with forbidden works. The best bookshops, located in the biggest cultural and academic centres in the country, with time acquired qualified and experienced staff as well as faithful customers. Many of

²¹¹ L. SZCZUCKI, J. TAZBIR, *O antykwiariatach...*; Stanisław SZANTER, *O właściwe rozumienie kulturalnej misji antykwiariatów*, GK 1957 nr 15 (173), s. 6.

them survived the political transformations after 1989 and have been successfully operating on the free market.

Since a majority of “Dom Książki” archives were destroyed and dispersed, important and invaluable sources of information about bookselling in 1945–1989 can be found in the professional periodicals, which systematically informed their readers about and commented on the development and the work of the company.

KEY WORDS: bookselling, “Dom Książki,” antiquarian bookshops, bookselling periodicals, antiquarian auctions